

Kopertowy proces Grodzki-Sakiewicz. Szczegóły w jutrzejszej „Codziennej”

Środa
19/02/2020

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#41 (2561)
NAKLAD 50 444
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Już dziś w kioskach najnowszy numer
tygodnika „Gazeta Polska”** **s.3**

Opozycja manipuluje chorymi

POLITYKA \ Politycy opozycji grzmia, że przekazywanie środków na media publiczne to tak naprawdę wyrok śmierci dla pacjentów onkologicznych. Tymczasem jeszcze kilka dni temu sami głosowali za poprawką PSL, w ramach której przyznawali mediom publicznym 750 mln zł. Przed wyborami ludowcy nawet słowem nie zająknęli się nt. onkologii w swoim programie, a PO zignorowała list szefa Polskiego Towarzystwa Onkologicznego.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.9

Nord Stream 2 bez perspektyw

Gazociąg Nord Stream 2 nie uniknie naszych sankcji – powiedział sekretarz energii USA Dan Brouillette. Jego zdaniem oznacza to małe prawdopodobieństwo ukończenia magistrali albo co najmniej duże opóźnienie w jej powstaniu. Brouillette zapowiada twarde stanowisko wobec projektu Gazpromu.

ŚWIAT

s.7

Zbrodniarze Putina w natarciu

Co najmniej jeden żołnierz zabity i kilku rannych – to bilans ataku prorosyjskich terrorystów i najemników na ukraińskich wojskowych, do którego doszło wczoraj w Donbasie. W wyniku starć zniszczonych zostało wiele budynków, a cywile byli zmuszeni do schronienia się we własnych piwnicach.

POLSKA

s.5

Prof. Chazan znów pod ostrzałem

Sledztwo przeciwko prof. Bogdanowi Chazanowi, który kilka lat temu odmówił zamordowania nienarodzonego dziecka swojej pacjentki, zostanie wznowione. Europejski Trybunał Praw Człowieka zbada, czy prawa kobiety poprzez odmówienie jej wykonania aborcji nie zostały złamane.

GOSPODARKA

s.8

Unia wymaga efektywnej transformacji

„Musimy stworzyć taki budżet UE, który sprawi, że Unia będzie światowym liderem w dziedzinie nowych technologii, gdzie wzmacnione zostaną cztery podstawowe swobody, zwłaszcza swoboda świadczenia usług. Nie wolno nam kłócić się o to, kto do kogo dopłaca, ponieważ ci, którzy dają, sami z tego korzystają” – zaapelował premier Mateusz Morawiecki na łamach „Die Welt”.



fot. Tomasz Remiszewski/Gazeta Polska



MUCHA \ Rosjanie dążą do kolejnej eskalacji wojny, trwającej już od blisko sześciu lat. Świat zapewne tradycyjnie odwróci oczy. Gorzej, że zapewne nie zrobi nic sama Ukraina, na czele z jej malowanym prezydentem – komikiem Wołodymyrem Zełenskim.

s.2



TELUK \ Niewykluczone, że kartki żywnościowe z czasu komunizmu wrócą w postaci elektronicznych bonów żywieniowych. Okazuje się bowiem, że wegańizm może stać się jednym z fundamentalnych sposobów walki z globalnym ociepleniem.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
0 8>

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Maksymilian Maria Kolbe

(1894–1941) polski duchowny katolicki, franciszkanin, misjonarz, święty Kościoła katolickiego, męczennik zmarły w czasie II wojny światowej

\\ Dobrze spełniać to, co ode mnie zależy, a dobrze znosić to, co ode mnie nie zależy
– oto jest cała doskonałość i źródło prawdziwego szczęścia na świecie. \\

2

ŚRODA 19 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	19.02	Opady i roz pogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:45	16:54	

Gdańsk	Lublin
6°C	7°C
4°C	3°C
Katowice	Kraków
7°C	8°C
2°C	2°C
Łódź	Poznań
7°C	6°C
2°C	2°C
Warszawa	Wrocław
7°C	7°C
3°C	2°C

Czwartek	20.02	Opady i roz pogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:43	16:56	

Gdańsk	Lublin
6°C	7°C
5°C	1°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
2°C	1°C
Łódź	Poznań
5°C	6°C
3°C	6°C
Warszawa	Wrocław
6°C	7°C
2°C	4°C

JERZY LUBACH

W obronie „kręcenia lodów”

Wściekła kampania przeciw PiS i prezydentowi Andrzejowi Dudzie pod hasłem obrony nakładów na leczenie onkologiczne bazuje na przekonaniu totalniaków, że przeciętny wyborca jest nic nierozumiejącym tumanem i nie pamięta z nieodległej jednak przeszłości ich cynicznego grania na „niepolitycznym” proteście samozwańców obrońców niepełnosprawnych pod wodzą obecnej posłanki PO Iwony Hartwich, a już tym bardziej o propozycji „kręcenia lodów” na prywatyzowanych szpitalach złożonej agentowi CBA przez skorumpowaną posłankę tejże partii Beatę Sadowską. I że ten „PiS-owski przygłup” nie skojarzy tego z obecnymi oskarżeniami wobec CBA przez agenta Tomka, dziś bronionego przez totalnych. Mam dla tych macherów złą wiadomość: normalni ludzie pamiętają! Szerzej piszę o tym w piątkowym artykule.

Rafał Zawistowski



JACEK LIZINIEWICZ

Życ lokalnie

Inspektorzy sprawdzili 5,5 tys. partii owoców i warzyw. Zakwestionowali prawie 25 proc. z nich. Nieprawidłowości najczęściej dotyczyły braku informacji lub błędnych danych o kraju pochodzenia, tak było w kilkunastu procentach skontrolowanych produktów. IH nałożyła w sumie ponad 260 kar o łącznej wysokości ok. 200 tys. zł – poinformowali wczoraj urzędnicy UOKiK. Od lat wydajemy miliony złotych na promocję polskich produktów i uświadamianie konsumentów, a tymczasem sieci handlowe regularnie robią ludzi w bambuko. To marnotrawstwo na wielu poziomach. Po pierwsze oznacza to, że w próżnię trafiają nasze kampanie typu „Polska smakuje”. Po drugie nie wykorzystujemy jako państwo potencjału patriotyzmu gospodarczego. Po trzecie uderza to w tych, którzy chcą chronić planetę. Wożenie bowiem pietruszki po kilka tysięcy kilometrów to totalny bezsens w świecie, gdy raczej nie mamy problemu niedoborów jedzenia. Nie dziwię się więc, że polscy rolnicy się denerwują. Trzeba jednak skończyć z patologią fałszowania żywności. Jeżeli nie jesteśmy w stanie zapanować nad tym, co mamy na talerzu, to niby jak mamy rozwiązać globalne problemy.



Marcin Wolski

Strefa bez LGBT

Złoszczą się elity
i ludzie u steru,
że są w Polsce strefy
wolne od genderu.
Że są miasta, wioski
w znacznej obfitości,
gdzie mieszkańcy
mogą wciąż żyć w normalności
Gdzie nie ma love parad,
związków postępowych,
w szkole nie zatrzuwa
pedagog tęczyowy.
Dumają w Paryżu,
dumają w Brukseli,
co zrobić z tą Polską,
żeby ją prze...?

Marcin
HermanŁukaszenka wodzi
wszystkich za nos

Jak wiadomo, Rosja chce wymusić na Białorusi albo dalszą integrację (niektórzy mówią: wchłonięcie) w zamian za wciąż niskie ceny ropy, albo więcej pieniędzy za ropę. Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka zaczął poszukiwać dostaw z alternatywnych kierunków – a to z Kazachstanu, a to przez kraje bałtyckie, a to przez gdański Naftoport. Przyjął też ciepło sekretarza stanu USA Mike’a Pompeo (za jego rządów nie było na Białorusi tak wysokiego przedstawiciela USA), który obiecał ropę „po konkurencyjnych cenach”. Łukaszenka zaczął nawet modyfikować godło Białorusi na takie, gdzie widać nie Eurazję, ale Europę. Te działania wywołały emocjonalne reakcje na Wschodzie i Zachodzie. Na Wschodzie państwowe rosyjskie media i ich propagandyści nie kryją obaw, że Łukaszenka odwraca się od Rosji. Na Zachodzie (w tym w Polsce) pojawiły się nadzieje, że Białoruś skłęca na Zachód. A tymczasem sprytny „Baćka” obie strony wodzi za nos, próbując wzmocnić własną pozycję i wyjść na swoje. Choć dla Polski to i tak dobrze, że państwo białoruskie jeszcze jest w grze o swoją przyszłość. A przy okazji parę dolarów za rewers ropy można zarobić.

Wojciech
MuchaUkraina znów
krwawi

„Prorosyjscy separatyści w Donbasie zaatakowali we wtorek rano pozycje ukraińskich sił zbrojnych. Trwają ciężkie walki, są straty wśród ukraińskich żołnierzy” – poinformował Sztab Operacji Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy. Tyle suchej informacji, my jednak darujemy sobie eufemizmy i powiemy wprost – okupacyjne siły Federacji Rosyjskiej po raz kolejny udowodniły, że za nic mają wdrażanie procesu pokojowego i ani myślą wycofać się z zajętych gwałtem terenów – przypomnijmy – niepodległej Ukrainy. W chwili, gdy piszę ten komentarz, Rosjanie i wspierający ich terroryści wciąż atakują stanowiska ukraińskie, wykorzystując uzbrojenie zabronione przez porozumienia mińskie: moździerz kalibru 120 mm, granatniki i wielkokalibrowe karabiny maszynowe. Dążą do kolejnej eskalacji wojny, trwającej już od blisko sześciu lat. Świat zapewne tradycyjnie odwróci oczy. Gorzej, że zapewne nie zrobi nic sama Ukraina, na czele z jej malowanym prezydentem – komikiem Wołodymyrem Zełenskim, który raczej nie poradzi sobie z tą sytuacją i będzie zmuszony do kolejnych ustępstw. To bardzo przykre, ale przecież Ukraińcy olbrzymią większością głosów sami go wybrali. Tak się niestety kończy głosowanie na gładkich krasomowców, komików i kuglarzy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

POLITYKA \ Polityczne hieny

Opozycja manipuluje chorymi

Politycy opozycji grzmia, że przekazywanie środków na media publiczne to tak naprawdę wyrok śmierci dla pacjentów onkologicznych. Tymczasem jeszcze kilka dni temu sami głosowali za poprawką PSL, w ramach której przyznawali mediom publicznym 750 mln zł. Przed wyborami ludowcy nawet słowem nie zająknęli się nt. onkologii w swoim programie, a PO zignorowała list szefa Polskiego Towarzystwa Onkologicznego.

Jacek Liziniewicz

O sprawie napisał poseł Artur Soboń na Twitterze. „Bum. Ktoś znajdzie poprawkę PO do budżetu, która zdejmie 2 mld PLN z mediów publicznych na onkologię? Hipokryzja. PO poparła 1 mld PLN na profilaktykę zdrowia z większych podatków (poprawka 9 PO) i 750 mln PLN ekstra na media publiczne zamiast abonamentu (poprawka 12 PSL)” – napisał wiceminister aktywów państwowych. Informację sprawdzili dziennikarze i rzeczywiście posłowie PSL przygotowali poprawkę do budżetu. „W części podatki i inne wpłaty na rzecz budżetu państwa zwiększyć dochody o kwotę 750 mln zł z przeznaczeniem na utworzenie nowej pozycji na pokrycie kosztów związanych z uchYLENIEM



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

ustawy o opłatach abonamentowych i zastąpienie ich finansowaniem z budżetu państwa” – czytamy w poprawce do budżetu autorstwa ludowców. Poseł Jarosław Sachajko z Klubu PSL-Kukiz'15 wyjaśnia, że w poprawce chodziło o uregulowanie kwestii abonamentu. – Dzisiaj jest

tak, że ktoś, kto płaci abonament, płaci na media publiczne dwukrotnie. Raz w abonamencie, a drugi raz, płacąc podatki. Środków przekazywanych na media publiczne jest kilkakrotnie za dużo, więc sprzyja to złemu ich wydatkowaniu – mówi nam poseł Jarosław Sachajko. Je-

go zdaniem media publiczne powinny być finansowane z budżetu po likwidacji obowiązkowego abonamentu. Nie zgadza się z nim Jan Filip Libicki, senator PSL. – Z całą pewnością przekierowanie pieniędzy z telewizji Jacka Kurskiego na potrzeby pacjentów z chorobami onkologicz-

nymi jest dobrą inwestycją. W Senacie będziemy chcieli, aby pieniądze nie szły na telewizję, którą uważamy za nieobiektywną, ale by przekazać je na cierpiących na choroby onkologiczne – mówi nam Jan Filip Libicki, senator PSL. Posłowie PSL zapalali miłością do chorych na raka nagle. W ich programie przed poprzednimi wyborami o onkologii nie ma ani słowa, natomiast znalazła się wzmianka o posiłkach w szpitalach. Dodatkowo, jak ujawnił wczoraj w RMF FM prof. Adam Maciejewski, szef Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, przed poprzednimi wyborami politycy PO i PSL ignorowali listy i wezwania lekarzy. – Trzeba oddać, że odpowiedziało ugrupowanie rządzące, bo też pewne projekty prowadzimy, i Lewica. A reszta być może zapomniała – powiedział prof. Adam Maciejczyk. Lekarz podkreślił również, że jego zdaniem temat onkologii powinien być ponadpartyjny. Przypomnijmy również, że Koalicja Obywatelska również jest za finansowaniem mediów publicznych z kieszeni obywateli. W programie KO jest bowiem wprowadzenie powszechnej opłaty audiowizualnej, która miałaby zastąpić abonament.

Strona belgijska podważa wersję matki

PORWANIE \ Z doniesień medialnych wynika, że to matka 10-letniego Ibrahima złamała prawo, wywołując go do Polski. Prokuratura Rejonowa w Gdyni będzie ustalała sytuację prawną dziecka. Natomiast wczoraj późnym popołudniem Komenda Główna Policji poinformowała, że życiu i zdrowiu dziecka nie zagraża niebezpieczeństwo. Chłopiec pozostaje w Belgii pod opieką ojca, a kolejne czynności w tej sprawie podejmie tamtejszy sąd.

W poniedziałek późnym wieczorem Polsat News podała, że z informacji prokuratury w Antwerpii wynika, że to matka Ibrahima złamała prawo, wywołując go do Polski. Belgijski sąd rodzinny w październiku 2018 r. miał wydać wyrok, na mocy którego dziecko miało zostać w Belgii z ojcem, a nie z matką w Polsce. Prokuratura Rejonowa w Gdyni, która prowadzi śledztwo ws. uprowadzenia chłopca, będzie ustalać sytuację prawną dziecka. – Mamy wyrok sądu, który przedłożyła nam matka uprowadzonego dziecka. W związku z informacjami, które do nas napływają, oczywiście musimy pozyskać niezbędne dokumenty dotyczące faktycznej sytuacji prawnej na terenie Belgii.

Na razie nic o tym nie wiadomo, aby taki wyrok był w posiadaniu prokuratury – mówi „Codzienniej” Wawryniuk. Według dokumentu, który posiada prokuratura, belgijski sąd w lipcu 2018 r. przyznał opiekę rodzicielską nad dzieckiem Karolinie Delkiewicz. – Skoro Azeddine miał taki wyrok, to czemu wiosną ubiegłego roku usiłował porwać syna, a teraz go porwał? Przecież mógł przyjechać z adwokatem czy policją i wyjaśnić sprawę. Tak nie zachowuje się ojciec kochającego dziecko. Proszę pamiętać, że chłopiec po usiłowaniu porwania z ubiegłego roku jest pod opieką psychologa. Teraz będzie miał jeszcze większą traumę – powiedziała babcia chłopca, pani Mirosława. Zaznaczmy, że policja nadal poszukuje Azeddine’a Oudris-

sa, który podejrzewany jest o uprowadzenie 10-latka. W poniedziałek rano ogłoszono Child Alert. – Coś jest z pewnością na rzeczy. Już wcześniej ojciec zgłosił się na policję, aby oddano mu dziecko, które powinno być przy nim. Policja nie miała żadnych na to dokumentów, więc nie mogli podjąć działań – informuje w rozmowie z „Codzienną”. W jego ocenie są jawne przewinienia po stronie matki, która prawie natychmiast zaczęła oskarżać policję o złe działania. – W moim przekonaniu Child Alert już powinien być zniesiony, dziecka nie ma już na terenie kraju – powiedział nam Loran-ty, jeszcze przed informacją o zahamowaniu procedury Child Alert. Marlena Nowakowska

„Pan miłuje prawo i sprawiedliwość”

„GAZETA POLSKA” \ „Kościół nieustannie łamie ciszę wyborczą! 10 maja wierni usłyszą psalm głoszący, że »Pan miłuje prawo i sprawiedliwość«. To będzie recydywa, gdyż podobny numer Kościół wyciął opozycji 21 października 2018 r., w dniu wyborów samorządowych, a także 6 sierpnia 2015 r., gdy w czasie zaprzysiężenia prezydenta Andrzeja Dudy padły słowa: »Sprawiedliwość i prawo podstawą Jego tronu«” – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Piotr Lisiewicz.

Dziś w kioskach w całej Polsce nowy numer tygodnika. Znajdziemy w nim profetyczny artykuł Piotra Lisiewicza pt. „Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel w służbie PiS”, w którym Lisiewicz przewiduje, co wydarzy się 10 maja 2020 r., czyli w dniu wyborów prezydenckich. Z kolei Dorota Kania w tekście pt. „Skąd Kwaśniewscy mają miliony?” pisze: „Willa w Kazimierzu Dolnym należała nieformalnie do Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich – to, co do tej pory wiedzieliśmy z fragmentów dowodów i poszlak, potwierdziły niezbitcie usystematyzowane materiały CBA. Ich zawartość pokazuje sieć powiązań, próby

ominiecia prawa i poczucie bezkarności głównych bohaterów. Ale to nie wszystko – jak ustaliła »Gazeta Polska« – w związku z tą sprawą pojawiły się dowody dotyczące majątku byłej pary prezydenckiej. Dochody, które nie mają pokrycia w oficjalnych przychodach. Śledztwo dotyczy m.in. prania brudnych pieniędzy”. Poza tym dużo bardzo ciekawej publicystyki, wywiady i oczywiście krzyżówka Piotra Lisiewicza. Tygodnik można zamówić również w prenumeracie z atrakcyjnymi prezentami. Więcej znajdziesz tutaj: prenumerata.GazetaPolska.pl (sm)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



foto: Fotomag/Gazeta Polska

BIEDROŃ JAWNIE CHCE ADOPCJI DZIECI PRZEZ HOMOSEKSUALISTÓW

WOJNA CYWILIZACYJNA \ Wczoraj w radiowej Trójce kandydat Lewicy na prezydenta Robert Biedroń został zapytany o adopcję dzieci przez pary homoseksualne. – Wszystkie takie same prawa, jak w związkach różnej płci. Jak równość, to równość. W tej kwestii także. Nie ma co kluczyć w tej sprawie – powiedział.

4

ŚRODA 19 LUTEGO 2020 gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl

ZDROWIE \ Nie politycy, ale eksperci potrzebni w dyskusji o kondycji polskiej służby zdrowia

Wyczekiwany plan dla polskiej onkologii

Obecny rząd zastał polską onkologię w stanie, który niewątpliwie wymagał działań. Dziś wydajemy na nią o ponad 3 mld zł więcej niż w 2015 r. – powiedział wczoraj na specjalnej konferencji minister zdrowia Łukasz Szumowski. Podkreślił, że planowane w 2020 r. wydatki na świadczenia onkologiczne wzrosną do przeszło 11 mld zł.

Jan Przemyński

Wczoraj w Warszawie została zorganizowana konferencja z udziałem ministra Łukasza Szumowskiego, na której przedstawił on główne założenia Narodowej Strategii Onkologicznej. Szef resortu zdrowia wskazał, że obecny rząd zastał polską onkologię „w stanie, który niewątpliwie wymagał działań”. Zwrócił także uwagę, że Najwyższa Izba Kontroli nega-

tywnie oceniła realizację Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych. – W związku z tym musieliśmy zaprosić ekspertów, pacjentów, stowarzyszenia pacjentów do tego, żeby opracować nową strategię, dokument, wytyczne. Ale oczywiście wszystkie dokumenty, piękne plany nie są możliwe bez pieniędzy – wskazał Szumowski.

Minister podkreślił, że planowane w 2020 r. wydatki na świadczenia onkologiczne wzrosną do ponad 11 mld zł.



Minister zdrowia Łukasz Szumowski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Oczywiście do tego jeszcze dochodzą wszystkie działania, które nie są stricte „otagowane” jako onkologiczne, choćby lekarzy pierwszego kontaktu czy innych specjalizacji, które mają do czynienia

z pacjentami onkologicznymi. Jednak mając te dane z Narodowego Funduszu Zdrowia, widzimy, że tak naprawdę wydajemy ponad 3 mld więcej niż w 2015 r. – powiedział szef resortu zdrowia.

Dodał również, że w 2019 r. liczba pacjentów, którzy byli objęci opieką onkologiczną, wyniosła 33 tys. – W porównaniu z latami ubiegłymi ten wzrost jest znaczny i bardzo się cieszymy z tego powodu, bo to oznacza też lepszą dostępność w onkologii – mówił Szumowski.

Na konferencji wyjaśniono również, że Narodowa Strategia Onkologiczna (NSO) to program wieloletni na lata 2020–2030, wprowadzający kompleksowe zmiany w polskiej onkologii.

– Narodowa Strategia Onkologiczna skupi się na pięciu ważnych elementach poprawy świadomości onkologii w Polsce, przede wszystkim na edukacji i profilaktyce. Jest to bardzo ważny element, bo to my musimy zadbać o nasze zdrowie – mówił szef Polskiego Towarzystwa Onkologicznego prof. Adam Maciejczyk. Dodał również, że dokument ten jest owocem pracy wielu specjalistów. Pracowali nad nim także przedstawiciele środowiska pacjentów.

– Dwustu specjalistów przygotowało taką koncepcję już w 2014 r. Teraz uaktualniona została przyjęta przez rząd, za co dziękujemy – powiedział prof. Maciejczyk.

Dzisiaj mamy poznać sztab Dudy

KAMPANIA \ Ubiegający się o wybór na kolejną kadencję prezydent Andrzej Duda ma ogłosić dzisiaj skład sztabu wyborczego. Na dzisiaj planowane jest też jego spotkanie z koordynatorami okręgowymi. Tymczasem ludzie z otoczenia Małgorzaty Kidawy-Błońskiej (PO) zaliczyli kolejną wpadkę – byli szef MON i kandydat na szefa PO Tomasz Siemoniak nie znał jej hasła wyborczego.

Prezydent Andrzej Duda zainaugurował swoją kampanię w ostatnią sobotę podczas konwencji wyborczej w Warszawie z udziałem kilku tysięcy zwolenników. Według informacji PAP oficjalna prezentacja składu sztabu wyborczego Dudy odbędzie się dzisiaj.

Nieoficjalnie wiadomo, że na czele kampanii wyborczej prezydenta mają stanąć Beata Szydło i Joachim Brudziński. Oboje to znani i rozpoznawalni politycy PiS, którzy obecnie są europosłami. Szydło przez dwa lata (2015–2017) pełniła funkcję premiera. Wśród wyborców wciąż żywa jest pamięć o jej rządach, podczas których sfinalizowano reformy, dzięki którym PiS uzyskało trwałą przewagę sondażową. Była premier ma pokierować zespołem odpowiedzialnym za program wyborczy kandydata, a także za pion badawczy i analityczny. Z kolei Brudziński ma doświadczenie organizacyjne. Pełnił on także funkcje państwowe, m.in. w latach 2015–2018 był wicemarszałkiem Sejmu oraz jest liderem zachodniopomorskich struktur PiS.

Na dzisiaj planowane jest też spotkanie prezydenta Dudy z koordynatorami okręgowymi. – Głównym jego te-

matem ma być mobilizacja sztabów okręgowych – powiedział PAP jeden z polityków z otoczenia sztabu wyborczego. W sztabie mają się znaleźć także wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha, rzecznik prezydenta Błażej Spychalski, szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski, wicereczenik partii Radosław Fogiel oraz wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker. – Jeśli będzie taka propozycja, jestem gotowy pracować w sztabie – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” ten ostatni. Za głównego kontrkandydata Andrzeja Dudy uchodzi wicemarszałek Sejmu i posłanka PO Małgorzata Kidawa-Błońska, do tychczas znana z licznych niefortunnnych wypowiedzi. Jednak podobne problemy mają ludzie z jej otoczenia. Wczoraj w Polsat News o hasło wyborcze kandydatki PO zapytany został Tomasz Siemoniak. – Współpraca, nie kłótnie – podał błędnie polityk PO. Wybory prezydenckie w Polsce odbędą się 10 maja. Pozostali kandydaci to Robert Biedroń (Lewica), Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL), poseł Konfederacji Krzysztof Bosak oraz dziennikarz Szymon Hołownia.

Paweł Tunia

Coraz więcej osób ogląda TV Republika

MEDIA \ W ostatnim czasie Telewizja Republika cieszy się coraz większą popularnością wśród widzów. Nowe programy, relacje na żywo, ciekawi goście – to wszystko przyciąga przed ekrany telewizorów i w internecie coraz więcej widzów.

17 lutego Telewizja Republika w grupie A4+ osiągnęła udział w rynku na poziomie 0,12 proc., w grupie A16–49 – 0,28 proc., a w grupie A16–59 – 0,19 proc. Takie programy, jak „W punkt” Katarzyny Gójskiej, „Mówi się” Jacka Sobali lub program „Z Wiejskiej na gorąco” oraz programy ekonomiczne, osiągnęły znakomite wyniki. Również anglojęzyczny program „Poland daily” (emitowany od godz. 22) cieszy się coraz większą popularnością. W lutym Dorota Kania, redaktor naczelna Telewizji Republika, wprowadziła na antenę nowy program pt. „Ponad prawem” (emisja od poniedziałku do piątku o godz. 17.40), prowadzony przez Adriana Stankowskiego. Opowiada on o osobach pokrzywdzonych przez sędziów, czyli tych, którzy mają pomagać obywatelom, a nie im szkodzić. Na antenie TV Republika

w każdą sobotę emitowane są ciekawe filmy, które przyciągają widzów. Dorota Kania zauważa, że sukces oglądalności telewizyjnej nie byłoby bez zaangażowania całego zespołu, który pracuje w TV Republika. – Ta praca zbiorowa całego zespołu owocuje już od dłuższego czasu, co przekłada się na obecne wyniki oglądalności. Bardzo dziękuję wszystkim za to zaangażowanie i pracę na rzecz TV Republika – mówi nam Dorota Kania. Ogromną popularnością cieszą się wydarzenia transmitowane. Pamiętna sobotnia demonstracja w obronie reformy sądów przyciągnęła przed ekrany kilkadziesiąt tysięcy widzów. Również niedzielna gala „Gazety Polskiej” cieszyła się ogromną oglądalnością. Powtórka całej gali już w najbliższą sobotę 22 lutego o godz. 16.15.

(sm)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



PIKNIKI MON W STU MIEJSCOWOŚCIACH

OBCHODY \ Defiladę w Warszawie, inscenizacje walk, wystawy, wojskowe pikniki w stu miejscowościach z okazji stulecia Bitwy Warszawskiej – zapowiedział minister obrony Mariusz Błaszczak.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

AKCJA RATOWANIA DZIECI PRZED SMARTFONAMI

ZDROWIE \ Nadużywanie urządzeń ekranowych może mieć negatywny wpływ na rozwój i zdrowie dzieci – alarmuje Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę i proponuje stworzenie domowych reguł korzystania ze smartfonów.

POLSKA
5

Tomasz Duklanowski

Do zdarzenia doszło 12 października 2018 r. Według prokuratury Szymon S. zadał dwa ciosy siekierą pracownikowi ochrony, a potem poszedł po kanistry z benzyną. Jak mówił, chciał dokonać samospalenia w sądzie. Miał być to protest przeciwko niesprawiedliwości, która od lat spotyka go w szczecińskim sądzie rodzinnym.

– Decyzje, które zapadały, ich mechanizm, nazwałem matriarchalnym szariatem – mówił wczoraj w sądzie oskarżony Szymon S. – Dlatego że dokładnie odwrotnie niż w sądzie szariackim, w polskim sądzie rodzinnym sędzią była kobieta, która z założenia uznawała, że ja kłamię. Ojcu odbierane jest dziecko i nie ma on żadnych praw – tłumaczył.

Oskarżony mówił, że chciał umrzeć tego dnia, bo szczecińskie sądy ograniczają mu dostęp do jego dwóch synów. Dodał, że wielu ojców niesprawiedliwie potraktowanych przez sądy popełnia samobójstwo. Chciał zginać w budynku sądu, myślał, że gdy wyciągnie siekierę, ochroniarz go zastrzeli, ale ten nie miał broni. Dlatego poszedł po dwa kanistry z benzyną, lecz nie zdążył dokonać samospalenia, bo obezwładniło go dwóch przypadkowych mężczyzn, którzy wchodzili do budynku sądu.

Zanim doszło do dramatycznych zdarzeń, Szymon S. był już znany w szczecińskich mediach. Kilka miesięcy przed aresztowaniem protestował przeciwko ograniczeniu jego kontaktów z dziećmi przez sąd. Na balkonie

SĄDY \ Ruszył proces Szymona S., który za pomocą siekiery i kanistrów z benzyną szukał sprawiedliwości

Chciał dokonać samospalenia w sądzie

Chciałem zaprotestować przeciwko niesprawiedliwości sądu – tak wczoraj w Sądzie Okręgowym tłumaczył swoje zachowanie Szymon S., który jest oskarżony o próbę podpalenia sądu przy użyciu benzyny z dwóch kanistrów i usiłowanie zabójstwa pracownika ochrony.



fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

swojego mieszkania, które znajduje się naprzeciwko Sądu Rejonowego w Szczecinie, wywiesił wtedy transparent: „Sędzio, ile

dzieci dzisiaj skrzywdziłaś, odbierając im ojca?”.

Prokuratura postawiła oskarżonemu zarzut usiłowania zabójstwa pracow-

nika ochrony, a także usiłowania sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa eksplozji materiałów łatwopalnych.

Obrońca oskarżonego mecenas Marek Mikołajczyk twierdzi, że jego klient nie chciał zabić ochroniarza w sądzie. Od lat należy do bractwa rycerskiego i doskonale włada bronią z epoki średniowiecza. Gdyby chciał kogoś zabić siekierą, to po prostu by to zrobił. – Oskarżony złożył wyjaśnienia. Oczywiście przeczy tezie aktu oskarżenia, że miał zamiar kogokolwiek zabić. To zupełnie inne motywy – uważa mecenas Mikołajczyk. – Oczywiście sąd oceni wiarygodność tych wyjaśnień w konfrontacji z całym materiałem dowodowym. W tle jest również drugie zdarzenie, bardzo przykre i niebezpieczne. Chodzi o to, o czym była informowana opinia publiczna, czyli wniesienie kanistrów do sądu i o próbę samospalenia w akcie desperacji. Ale jeszcze za wcześniej, aby wyciągać jakiegokolwiek sądy – powiedział mecenas.

Inaczej o tym, co się stało, mówi Grzegorz B., poszkodowany pracownik ochrony sądu. – Tak to wyglądało, że odniosłem takie wrażenie, że chciał mnie pozbawić życia. Zaatakował mnie siekierą i młotkiem. Uderzył mnie w głowę, ale ponieważ jestem wyższy, to się zasłoniłem rękami. Ale to nie było takie uderzenie, żeby spowodowało wykluczenie mnie całkowite – mówił pracownik ochrony.

Szymon S. przed aresztowaniem pracował jako psychiatra w jednej ze szczecińskich poradni. Leczył także osoby chore psychicznie w Szwecji. Sam od lat cierpiał na depresję, według śledczych miał zaburzenia osobowości o cechach paranoicznych. Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Prof. Chazan znów pod ostrzałem

SKANDAL \ Śledztwo przeciwko prof. Bogdanowi Chazanowi, który kilka lat temu odmówił zamordowania nienarodzonego dziecka swojej pacjentki, zostanie wznowione. Europejski Trybunał Praw Człowieka zbada, czy prawa kobiety poprzez odmówienie jej wykonania aborcji nie zostały złamane. Dziecko, które urodziła pacjentka, w wyniku licznych chorób zmarło niedługo po przyjściu na świat.

Sprawa dotyczy wydarzeń z 2014 r., kiedy to pacjentka warszawskiego Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny chciała dokonać aborcji w 22. tygodniu ciąży. Podejrzewano, że jej dziecko urodzi się z licznymi wadami fizycznymi. Kierownikiem szpitala był wówczas prof. Bogdan Chazan. Odmówił on zamordowania dziecka pacjentki. Powołał się przy tym na zapisaną w polskim prawie tzw. klauzulę sumienia.

Zdaniem lekarza nie należy bowiem pozbawiać człowieka życia z powodu jego stanu zdrowia. Prof. Chazan zapewnił kobiecie wsparcie i opiekę medyczną oraz polecił hospicjum, do którego mogłaby się udać po porodzie. Ostatecznie pacjentka urodziła dziecko. Ze względu na liczne choroby po kilku dniach zmarło.

Sprawę nagłośniły wówczas lewicowe media. Prof. Chazanowi zarzucano nieudzielenie pomocy ko-

biecie, złamanie jej prawa do wolnego wyboru oraz niewykonanie aborcji pomimo wystarczającej ku temu przesłanki.

Przeciwko prof. Chazanowi zostało wszczęte śledztwo. W 2018 r. umorzyła je warszawska Prokuratura Okręgowa. Teraz sprawa zostanie ponownie rozpatrzona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Prawnik Marcin Szwed z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka poinformował w poniedzia-

łek na Twitterze, że skarżącą na prof. Chazana jest matka zmarłego dziecka.

Zapytaliśmy Instytut na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”, czy Trybunał ma szansę zaszkodzić prof. Chazanowi. – Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął do rozpoznania skargę pacjentki i będzie czekał na odpowiedź polskiego rządu w tej kwestii. Myślę, że po zapoznaniu się ze sprawą profesora przedstawioną przez na-

sze władze Trybunał będzie musiał uznać, że prof. Chazan słusznie skorzystał ze swojego prawa do klauzuli sumienia. Trybunał Konstytucyjny potwierdzał już w 2015 r. zasadność tego kroku podjętego przez prof. Chazana, więc nie sądzę, żeby mu zaszkodzono – stwierdził w rozmowie z „Codzienną” dr hab. Jerzy Kwaśniewski, prezes zarządu Ordo Iuris.

.....
Maria Kobylńska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Aly Song/Reuters

KORONAWIRUS ZABIŁ DYREKTORA SZPITALA

CHINY \ Liu Zhiming, dyrektor szpitala w mieście Wuhan, które jest ogniskiem epidemii koronawirusa, zmarł wczoraj na zapalenie płuc wywołane tym patogenem. Do wczoraj w Chinach kontynentalnych potwierdzono już ponad 72 tys. zakażeń koronawirusem. 1868 z tych osób zmarło, a ponad 12,5 tys. wyzdrowiało i opuściło już szpitale. Koronawirusa odnotowano w ok. 30 krajach na świecie.

USA \ Presja wobec lewicy się opłacała

Mieszkańcy Wirginii zachowują broń

Lewicowe władze amerykańskiego stanu Wirginia chciały ograniczyć dostęp mieszkańców do broni palnej. Po gigantycznych protestach zabrakło im na to poparcia nawet wśród członków własnej partii.

Wiktor Młynarz

Wirginia to stan, w którym większość mieszkańców wsi i małych miasteczek popiera prawicę, ale mieszkańcy dużych miast głosują głównie na Partię Demokratyczną. Doprowadziło to do tego, że w ub.r. lewicy po raz pierwszy od lat udało się przejąć władzę w tym stanie. Jedną z głównych obietnic wyborczych było zaostrezenie liberalnego dotąd prawa do posiadania broni. Przygotowana przez nią ustawa HB 961 zabraniała posiadania „broni szturmowej” (jak lewicowcy nazywają karabiny przypominające wyglądem te, z których korzystają żołnierze), a także budowy prywatnych strzelnic czy posiadania tłumików lub magazynków wysokiej pojemności.

Projekt ustawy wywołał ogromny sprzeciw mieszkańców. Wiele hrabstw i biur szeryfów zadeklarowało, że nie będą się do niej stosować. Kiedy sąsiednia Wirginia Zachodnia zaproponowała symbolicznie, aby



20 stycznia doszło do gigantycznej demonstracji, podczas której dziesiątki tysięcy zwolenników broni palnej – z których większość przyszła uzbrojona – wyraziło swój sprzeciw wobec planów lewicy w Wirginii | fot. Stephanie Keith/Reuters

niezadowolone hrabstwa do niej dołączyły, wielu lokalnych polityków potraktowało tę propozycję poważnie. 20 stycznia doszło do gigantycznej demonstracji, podczas której dziesiątki

tysięcy zwolenników broni palnej – z których większość przyszła uzbrojona – wyraziło swój sprzeciw wobec planów lewicy.

Ich sprzeciw miał sens. HB 961 nie dotarła nawet

do etapu głosowania w stanowym Senacie. Senacka Komisja Sądownicza zdecydowała stosunkiem głosów 10:5, że prace nad nią zostaną przełożone na przyszły rok. W międzyczasie

komisja ds. przestępczości ma opracować badanie, które pokaże, czy wprowadzenie ustawy faktycznie będzie miało wpływ na obniżenie liczby przestępstw z bronią palną.

Co było do przewidzenia, wszyscy republikanie zasiadający w senackiej komisji zagłosowali za przełożeniem prac nad ustawą. Co ciekawe, poparło ich jednak także czterech demokratów. Zdaniem komentatorów, sprawiła to skala oporu, z jakim spotkała się ustawa wśród mieszkańców. Jej poparcie w takim stanie jak Wirginia byłoby dla demokratów politycznym wyrokiem śmierci w najbliższych wyborach.

Publiczność przyjęła decyzję komisji owacjami na stojąco. Jednak zwolennicy broni palnej nie kryją niepokoju, że to tylko odroczenie, a nie ostateczne zwycięstwo. – Cieszę się z tej decyzji – powiedział aktywista David Majure, który obserwował głosowanie. Rzeczniczka lewicowego gubernatora Ralpha Northama zapowiedziała, że temat nie zostanie odpuuszczony, a władze Wirginii wrócą do niego za rok.

O przywództwo w CDU zawałczy też Norbert Röttgen

BERLIN \ Wczoraj Annegret Kramp-Karrenbauer, ustępująca przewodnicząca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), spotkała się z Friedrichem Merzem, potencjalnym kandydatem na przyszłego szefa partii. Na środę zaplanowano spotkania AKK z pozostałymi kandydatami, premierem Nadrenii Północnej-Westfalii Arminem Laschertem i urzędującym ministrem zdrowia Jensem Spahnem. We wtorek swoją kandydaturę niespodziewanie zgłosił też Norbert Röttgen, minister środowiska w latach 2009–2012.

Kandydatura Norberta Röttgena, dziś szefa Komisji Spraw Zagranicznych w Bundestagu, jest o tyle ciekawa, że chociaż została zgłoszona dopiero teraz, w świetle prawa pozostaje jedyną oficjalną. W przeciwieństwie do Merza, Lascherta i Spahna, Röttgen zadeklarował chęć przejścia sterów w partii od ustępującej przewodniczącej w oficjalnym piśmie do Annegret Kramp-Karrenbauer. Pytany we wtorek na konferencji prasowej w Berlinie o powody swojej decyzji, Röttgen powiedział: „Tu nie chodzi o ambicje pojedynczych polityków, ale o merytoryczną i strategiczną przyszłość

CDU”. Polityk wspominał też o pewnym niedosyć „chrześcijańsko-demokratycznych idei” w CDU. Podkreślił, że CDU powinna wyciągnąć naukę z błędów popełnianych przez SPD po rezygnacji Franza Münterfinga z przewodzenia socjaldemokratom w 2009 r. – SPD nie udało się wyjaśnić, czym są jej socjaldemokratyczne idee dla przyszłości, a jednocześnie wciąż liczone na to, że na szczycie partii pojawi się mesjasz, który jakoś wszystko uporządkuje – mówił Röttgen.

Polityk przedstawił dziennikarzom swój sześciopunktowy program dla partii. CDU ma być zgodnie z nim

„partią centrum”, co wymaga od niej stanowczego odcięcia się od ideologii skrajnie lewicowych i prawicowych. Polityk postuluje ponadto „niemiecki dialog o demokracji” i bardziej przemyślany stosunek do wczesnego diagnozowania zagrożeń dla demokracji. Röttgen odniósł się też do Alternatywy dla Niemiec. Jego zdaniem partia ta żywi się strachem i dlatego „należy dyskutować o trudnych sytuacjach, zanim przyjdzie się z nimi zmierzyć”. W kwestiach dotyczących polityki zagranicznej Niemiec podkreślił znaczenie „wspólnych europejskich rozwiązań” oraz

współpracę Niemiec z Francją i Wielką Brytanią.

Jego sześciopunktowy program został odczytany w Niemczech jako pośrednia krytyka polityki kanclerz Angeli Merkel. Media przypominają, że Röttgen był jedynym ministrem federalnym kiedykolwiek zwolnionym przez Merkel. Na pytanie dziennikarzy o jego stosunek do proponowanej przez Annegret Kramp-Karrenbauer procedury sondowania podczas rundy spotkań, Röttgen stwierdził, że „procedura go nie przekonała, ponieważ AKK rozmawia z politykami CDU, o których nawet nie

wiadomo, czy są kandydatami”. – Jestem pierwszym i jedynym, który zgłosił swoją kandydaturę – podsumował. Były chadecki minister zażądał przy okazji, by nadzwyczajny zjazd CDU (który planowo miał się odbyć dopiero w grudniu 2020 r. – przyp. red.) zorganizowano jeszcze przed letnimi wakacjami. W Niemczech spekuluje się, że następny zjazd CDU mógłby się odbyć już za osiem tygodni. O wcześniejsze zorganizowanie głosowania nad nowym szefem partii zabiega m.in. przewodniczący CSU Markus Söder.

.....
Odh (faz, die welt)



ASAD PODBIJA ALEPPO

SYRIA \ Armia sryjska oświadczyła, że przejęła kontrolę nad dziesiątkami miejscowości w północno-zachodniej prowincji Aleppo. Ofensywa wojsk lojalnych wobec Damaszku zmusiła do ucieczki niemal 900 tys. osób.

fot. Omar Sanadki/Reuters



fot. Jan Na/Gazeta Polska

NOWA MISJA UE

BEZPIECZEŃSTWO \ Unia Europejska rozpocznie nową misję morską i powietrzną we wschodniej części Morza Śródziemnego, aby zatrzymać przemyt broni docierającej do walczących stron w Libii.

ŚWIAT

7

UKRAINA \ Zaostrzenie sytuacji na wschodzie kraju

Zbrodniarze Putina w natarciu

Co najmniej jeden żołnierz zabity i kilku rannych – to bilans ataku prorosyjskich terrorystów i najemników na ukraińskich wojskowych, do którego doszło wczoraj w Donbasie. W związku z zaostrzeniem sytuacji odbyło się posiedzenie ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa.

Konrad Wysocki

Z informacji podanych przez Sztab Operacji Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy wynika, że ataki w kilku miejscowościach na terenie obwodu ługańskiego (m.in. Zołotoje, Gołubowskoje, Krymskie i Nowotoszkowskie) nastąpiły ok. godz. 5 nad ranem czasu lokalnego (godz. 4 w Polsce). Prorosyjscy terroryści otworzyli ogień w kierunku ukraińskich żołnierzy, wykorzystując uzbrojenie zabronione przez porozumienia mińskie, czyli moździerz kal. 120 mm, granatniki i wielkokalibrowe karabiny maszynowe (WKM). Próbowali w ten sposób przerwać tzw. linię rozgraniczenia. Ukraińskie pododdziały odparły atak i przejęły kontrolę nad sytuacją. Mimo to nie obyło się bez ofiar. Zginął jeden ukraiński żołnierz, a czterech odniosło obrażenia.



Wczorajsze wydarzenia w Donbasie potwierdzają, że rozejm istnieje tylko na papierze, a ukraińska armia ciągle narażona jest na ataki prorosyjskich terrorystów i najemników | fot. Oleksandr Klymenko/Reuters

Po stronie przeciwnika odnotowano dwie ofiary śmiertelne i pięć ciężko rannych osób. Ofiar wśród prorosyjskich terrorystów i najemników mogło być znacznie więcej, jednak nie widząc szans na powodzenie szturm, oddziały walczące z ukraińską armią, po-

prosiły o wstrzymanie ognia. W wyniku starć zniszczonych zostało wiele budynków, a cywile byli zmuszeni do schronienia się we własnych piwnicach.

Na wydarzenia na wschodzie Ukrainy zareagowało nie tylko wojsko, lecz także wła-

dze w Kijowie. – Atak na pozycje ukraińskich żołnierzy to próba zerwania procesu pokojowego w Donbasie – uważa prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Przypomniał, że do ataku doszło w piątą rocznicę tragedii w miejscowości Debalcewe.

W 2015 r. między 27 stycznia a 18 lutego w walkach zginęło tam blisko 140 ukraińskich żołnierzy. Ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych wezwało społeczność międzynarodową do potępienia wczorajszego ataku. W związku z wydarzeniami w Donbasie wczoraj odbyło się również posiedzenie ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa i Obrony.

Z kolei we wtorek późnym wieczorem czasu polskiego w Nowym Jorku miało odbyć się zainicjowane przez Rosję posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, poświęcone 5. rocznicy wdrożenia tzw. porozumień mińskich, które miały doprowadzić do zażegnania konfliktu. Rozmowy zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”, jednak niemal pewne jest, że skupiły się na atakach prorosyjskich terrorystów z ostatnich kilkunastu godzin.

Komisja Europejska stawia warunki Zuckerbergowi

BRUKSELA \ Szef platformy społecznościowej Facebook Mark Zuckerberg podczas spotkania z członkami Komisji Europejskiej usłyszał, że musi walczyć z tzw. fake newsami. W przeciwnym wypadku Unia Europejska zrobi to za niego, nakładając specjalne regulacje.

Choć amerykański gigant twierdzi, że nie można obarczać go odpowiedzialnością za treści zamieszczane przez użytkowników, to Komisja Europejska ma na ten temat inne zdanie i odrzuca stwierdzenie, jakoby portale społecznościowe były za ledwie narzędziem do komunikacji. Unijny komisarz ds. przemysłu podkreślił ogromną odpowiedzialność Facebooka. – Dyskutowaliśmy o kwestiach, które są przed nami: o tym, jak uregulować platformy, jakie przepisy stosować wobec mowy nienawiści, (...) treści terrorystycznych i jaka powinna być odpowiedzialność platform. Jeśli one same nie będą w stanie się tym zająć, to będziemy musieli to uregulować – powiedział dziennikarzom Thierry Breton.

Facebook zaproponował, że władze mogłyby wymagać od platform ustano-

wienia systemu zgłaszania treści, okresowego publikowania danych dotyczących egzekwowania prawa, a także określenia, co jest nielegalne. Wiceszefowa Komisji Europejskiej Věra Jourová stwierdziła jednak, że takie rozwiązania są niewystarczające. Poinformowała, że KE pracuje już nad odpowiednimi regulacjami do walki z fake newsami i mową nienawiści na platformach społecznościowych.

Tymczasem w poniedziałek Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała o zablokowaniu działalności w tym kraju sieci tzw. farm botów. Grupa miała zarejestrować ponad 8 tys. kont, które służyły do rozpowszechniania fake newsów o sytuacji na Ukrainie, a także o handlu bronią czy narkotykami. „Za pomocą kont w mediach społecznościowych rozpowszechnia-

no nieprawdziwe informacje o sytuacji w kraju, podburzano nastroje protestacyjne, wywoływano w ludziach lęk, przeprowadzano ataki informacyjne na profile przedstawicieli ukraińskich władz, a także wysyłano informacje o tym, że na terenie obiektów infrastruktury krytycznej znajdują się ładunki wybuchowe” – podało biuro prasowe SBU.

Farmy botów miały być zakładane przy wykorzystaniu rosyjskich usług sieciowych, co umożliwiało rejestrowanie wirtualnych numerów telefonicznych. SBU bada, czy działalność ma związek z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podczas przesłuchań skonfiskowano sprzęt, który wykorzystywany był m.in. do nielegalnego tranzytu połączeń telefonicznych.

.....

Beata Mańkowska

Skończyć z sowiecką propagandą

IZRAEL \ Na łamach najstarszego izraelskiego dziennika „Haarec” dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych Sławomir Dębski zaapelował o zaprzestanie rozpowszechniania kłamliwej narracji Rosji i obwiniania Polski za wybuch II wojny światowej.

Artykuł dyrektora PISM jest odpowiedzią na szokującą opinię izraelskiego politologa Szlomo Awineriego pt. „Niemcy są winne, ale Rosja i Polska nie są pozbawione odpowiedzialności”, która ukazała się 6 i 16 lutego. Dębski polemizuje z teorią Awineriego, że gdyby Polska pozwoliła Armii Czerwonej „pomóc” sobie w walce z hitlerowskimi Niemcami w 1939 r., „z pewnością II wojna światowa i Holocaust nie odbyłyby się w taki sposób”, oraz ze stwierdzeniem, iż sowiecka polityka zagraniczna w przededniu II wojny światowej miała „pokojowe aspiracje”.

„Jestem zszokowany, że po wszystkich badaniach dotyczących sowieckiej polityki zagranicznej, setkach książek i tysiącach artykułów i dokumentów archiwalnych opubliko-

wanych w ciągu ostatnich 30 lat, prof. Awineri nadal trzyma się sowieckiego uniwersum propagandy z czasów Leonida Breżniewa” – wskazał Sławomir Dębski na łamach dziennika „Haarec”. Przypomniał, że celem Stalina nie była wcale obrona pokroju, a przejęcie terytoriów państw bałtyckich. „Dlatego też sowieckie gwarancje bezpieczeństwa dla Polski i innych krajów Europy Środkowej w 1939 r. były tak wiarygodne, jak irańskie gwarancje dla Izraela” – wskazuje szef PISM.

Ekspert zaznaczył, że nikogo nie powinien dziwić brak zaufania do Stalina w 1939 r., ponieważ żaden z krajów nie chciałby podzielić losu ofiar wielkiego głodu na Ukrainie.

.....

Beata Mańkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

KARY ZA ŹŁE OZNAKOWANE OWOCE I WARZYWA

SKLEPY \ Inspekcja Handlowa zakwestionowała blisko 25 proc. spośród sprawdzonych w ubiegłym roku 5,5 tys. partii owoców i warzyw. Nieprawidłowości najczęściej dotyczyły braku informacji lub błędnych danych o kraju pochodzenia – poinformował we wtorek UOKiK. Inspekcja nałożyła w sumie ponad 260 kar o łącznej wysokości ok. 200 tys. zł.

fot. Pixabay/d

ENERGETYKA \ Sekretarz energii USA: Nie cofniemy sankcji

Nord Stream 2 bez perspektyw

Gazociąg Nord Stream 2 nie uniknie naszych sankcji – powiedział sekretarz energii USA Dan Brouillette. Jego zdaniem oznacza to małe prawdopodobieństwo ukończenia magistrali albo co najmniej duże opóźnienie w jej powstaniu. Brouillette jest kolejnym przedstawicielem amerykańskiej administracji, który zapowiada twarde stanowisko wobec projektu Gazpromu.

Paweł Woźniak

Zdaniem jednego z najważniejszych urzędników administracji prezydenta Donalda Trumpa Rosja nie będzie w stanie ukończyć gazociągu Nord Stream 2 po dnie Morza Bałtyckiego. Dodał, że Stany Zjednoczone będą podtrzymywały swój sprzeciw wobec projektu.

Wykluczył też możliwość dokończenia go w najbliższym czasie bez wsparcia firm zachodnich, co zapowiadał niedawno Gazprom. – Budowę gazociągu – jeśli w ogóle będzie kontynuowana – spotka bardzo duże opóźnienie, ponieważ Rosja nie ma odpowiedniej technologii – powiedział Brouillette. Dodał, że jej rozwinięcie będzie dla Moskwy niezwykle trudne.



Według oficjalnych dokumentów właściciele Nord Streamu 2 zainwestowali w projekt 5,8 mld euro (6,3 mld dol) | fot. mat. pras./d

Nord Stream 2, który od początku 2020 r. miał przesyłać aż 55 mld m sześć. gazu ziemnego ze złóż na Syberii bezpośrednio do Niemiec, stał się przedmiotem międzynarodowych, geopolitycznych napięć. Za współpracę z Rosją przy tej

inwestycji Trump wielokrotnie krytykował Niemcy, przypominając, że kraj ten korzysta z amerykańskiej ochrony.

Według oficjalnych dokumentów właściciele Nord Streamu 2 zainwestowali w projekt 5,8 mld euro (6,3 mld dol).

Grudniowe sankcje USA zmusiły szwajcarską firmę Allseas, która układała podmorskie rury dla Gazpromu, do porzucenia prac, co doprowadziło projekt do chaosu.

USA stoją na stanowisku, że Europa powinna ograni-

czać zależność od rosyjskiego gazu na rzecz paliwa w postaci płynnej dostarczanego przez amerykańskie prywatne firmy. – Dla Stanów Zjednoczonych to niepokojące, że niektóre europejskie kraje, w szczególności Niemcy, mogłyby polegać na rosyjskich dostawach w tak dużym stopniu – powiedział Brouillette.

Ostatnio pojawiły się jednak sygnały, że Gazprom będzie podejmował próby dokończenia projektu. Rainer Seele, dyrektor generalny austriackiej spółki gazowo-naftowej OMV, która współfinansuje Nord Stream 2, twierdzi, że Rosjanom uda się dokończyć układanie rur na dnie morza. – Z mojego punktu widzenia znajdują oni rozwiązanie – powiedział.

Rosyjski koncern nie podał jednak żadnych szczegółów na temat tego, w jaki sposób zdobędzie odpowiedni statek, który dla projektu jest kluczowym narzędziem.

Sankcje USA wstrzymały prace w momencie, w którym rurociąg był już gotowy w 94 proc. Był przewidziany do oddania do końca 2019 r. lub w pierwszych tygodniach tego roku, co pozwoliłoby na dostawę gazu do Europy na sezon zimowy 2020–2021.

(Bloomberg)

UE nadal podzielona w sprawie budżetu

FINANSE \ Trwające do poniedziałkowego wieczoru spotkanie ministrów ds. europejskich państw UE nie przyniosło spodziewanego zbliżenia stanowisk w sprawie unijnego budżetu na lata 2021–2027. – Trudno wyobrazić sobie porozumienie na brukselskim szczycie w czwartek lub piątek – ocenił Konrad Szymański.

Poważne, fundamentalne rozbieżności, jeśli chodzi o stanowiska poszczególnych grup państw, pozostają w mocy. Oznacza to, że trudno wyobrazić sobie porozumienie już w ten czwartek i piątek, choć z całą pewnością wszyscy przyjeżdżają na szczyt z dobrą wolą, by takiego porozumienia szukać – powiedział po poniedziałkowym posiedzeniu polski minister ds. europejskich Konrad Szymański.

Płatnicy netto cały czas domagają się, by budżet UE na kolejną siedmiolatkę był mniejszy. Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel w swojej propozycji kompromisu na szczyt zaproponował finansowanie na poziomie 1,074 dochodu narodowego brutto (DNB) 27 państw UE. Bogatsze kraje przekonują, że unijny budżet powinien wynosić nie więcej

niż 1 proc. DNB. – Poziom finansowania jest wciąż zbyt wysoki – stwierdziła Tytti Tuppurainen, minister ds. europejskich Finlandii.

Rdzeń tzw. klubu oszczędnych tworzą Austria, Dania, Holandia i Szwecja. Państwa te uważają, że 1,074 proc. DNB zaproponowane przez Michela to wciąż za wiele, i nalegają, by nowy budżet zamknął się na poziomie 1 proc. DNB. Takie stanowisko odrzuca nie tylko Polska, lecz także niektóre państwa zachodnie. Amélie de Montchalin, sekretarz ds. europejskich Francji, zaapelowała do tych państw o odpowiedzialność. Francja – tak jak my – chce też walczyć o większy budżet na rolnictwo. – Musimy zapewnić naszym rolnikom co najmniej tyle samo środków co teraz – powiedziała de Montchalin.

Część zachodnich członków UE jest rozczarowa-

na osłabieniem reguły „pieniądze za praworządność”. W najnowszej propozycji szefa Rady Europejskiej jest zapis, który mówi, że to do uruchomienia sankcji potrzeba zebrać większość, a nie do ich zablokowania. To sprawia, że mechanizm będzie trudniej zastosować.

– Polska popiera zasadę praworządności, natomiast nie może zgodzić się na to, żeby była ona pretekstem do karania państw na polityczne żądanie, i tutaj mamy cały czas utrzymujące się różnice zdań – powiedział minister Szymański. Jego zdaniem w obecnych warunkach politycznych trudno będzie doprowadzić do budżetowego porozumienia w trakcie rozpoczynającego się w czwartek szczytu UE.

.....

(jak, PAP)

Kolejne miliony euro na ratowanie środowiska

INWESTYCJE \ Komisja Europejska przeznaczy ponad 100 mln euro na inwestycje w nowe projekty dotyczące ochrony środowiska i klimatu. Finansowaniem tym zostanie wspartych dziesięć dużych projektów, m.in. ochrona siedlisk przyrodniczych, zapewnienie czystości powietrza i zmniejszenie zanieczyszczenia wód.

Nowe projekty zostaną zrealizowane w dziewięciu państwach członkowskich: na Cyprze, w Estonii, Francji, Grecji, Irlandii, na Łotwie, w Czechach i w Hiszpanii. – Ogłoszona inwestycja w wysokości 100 mln euro pomoże chronić cenne siedliska przyrodnicze, zapewnić czystość powietrza oraz zmniejszyć zanieczyszczenie w wielu jeziorach i rzekach Europy – powiedział wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans.

Unijni urzędnicy zapowiadają, że sfinansowane projekty z tej puli w ramach programu LIFE przyczynią się do realizacji celów Europejskiego Zielonego Ładu oraz planów osiągnięcia w Europie neutralności klimatycznej do 2050 r. Istniejący od 1992 r. program LIFE umożliwił dotychczas dofi-

nansowanie ponad 5400 projektów w Unii Europejskiej i w państwach trzecich.

Obecnie trwa realizacja ok. 1100 kolejnych projektów. W Polsce są realizowane obecnie 64 projekty LIFE o budżecie blisko 620 mln zł i przy wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 260 mln zł.

LIFE wprowadzono w 2014 r., aby pomóc państwom członkowskim w przestrzeganiu najważniejszych unijnych przepisów w dziedzinie środowiska, ochrony przyrody i klimatu. Budżet programu na lata 2014–2020 wynosi 3,4 mld euro. W budżecie unijnym na lata 2021–2027 KE proponuje zwiększenie środków o prawie 60 proc.

.....

(lus, PAP)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

CO DRUGI POLAK PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU NOCUJE W HOTELU

TURYSTYKA \ 48 proc. Polaków w 2019 r. spędziło co najmniej jedną noc w hotelu w Polsce – wynika z badania zleconego przez CBRE. Z oferty hotelowej zdecydowanie częściej korzystamy prywatnie niż służbowo.

FISKUS \ Minister Kościński proponuje międzynarodowe rozwiązania

Czarna lista oszustów podatkowych

Przez oszustwa podatkowe kraje na całym świecie tracą ponad 0,5 bln dol. – Potrzeba działań na skalę międzynarodową – powiedział w Brukseli minister finansów Tadeusz Kościński. Kandydat na szefa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju zaproponował kilka rozwiązań, np. stworzenie czarnej listy firm uciekających do rajów podatkowych.

Paweł Woźniak

Z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że kraje członkowskie tracą 170 mld euro rocznie przez unijne raje podatkowe. Zjawisko nie ogranicza się jednak tylko do Europy. – Jak szacują niektórzy ekonomiści, rocznie na świecie przez nieuczciwe praktyki podatkowe i ucieczki do rajów podatkowych państwa na całym świecie tracą od 500 do 600 mld dol. – podkreślił Kościński.

Minister wskazał, że chociaż w ostatnich kilku latach luka VAT w Polsce została znacznie zmniejszona, to jednak powoli wyczerpują się metody, jakimi można byłoby nadal ograniczać to niepożądane zjawisko. Dlatego konieczne jest współdziałanie krajów UE. – Mocno ograniczyliśmy lukę VAT w Pol-

sce, ale powoli dochodzimy do ściany, jeśli chodzi o dalsze uszczelnianie, stosując jedynie krajowe rozwiązania. Konieczna jest międzynarodowa współpraca, szczególnie w wypadku relacji B2B – powiedział Kościński. Dodał, że dotyczy to przede wszystkim przeciwdziałania agresywnej optymalizacji podatkowej oraz ucieczek do rajów podatkowych.

– Najlepiej byłoby, gdyby takie rozwiązania zaproponowała Komisja Europejska. Natomiast prawdopodobieństwo ich powstania jest niewielkie, ponieważ część państw Wspólnoty, które są rajami podatkowymi, korzysta na tym – mówił. Przypomniawszy, że w Unii w wypadku przepisów podatkowych niezbędna jest jednomyślność. – Dlatego konieczne są działania bilateralne i multilateralne. Po-



Minister Kościński przekonywał, że konieczna jest międzynarodowa współpraca w walce z oszustwami podatkowymi | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

winna np. powstać czarna lista firm, międzynarodowych koncernów, które uciekają do takich rajów. Konsekwencją tego mogłoby być

wyłączanie ich z przetargów publicznych – zaproponował minister.

W ocenie Kościńskiego nieprawidłowości mogą powsta-

wać również w relacji konsument–przedsiębiorca. – Płacimy jako klient za rachunek, opłacając jednocześnie podatek, natomiast później ten podatek nie jest odprowadzany przez przedsiębiorców – wyjaśnił, wskazując, że tego rodzaju szarej strefie ma przeciwdziałać elektroniczny paragon, który ma wejść w życie jeszcze w maju br., oraz wprowadzane systematycznie wśród kolejnych branż kasy online.

Bolączką UE jest również podatek cyfrowy. – Najlepiej byłoby, gdyby obowiązywały one zasady w całej UE, ale prace w OECD idą wolno – powiedział szef resortu finansów. Wyraził jednak przekonanie, że prędzej czy później firmy zaczną płacić podatek cyfrowy w miejscu, w którym osiągają zyski.

(PAP)

Rozmowy ostatniej szansy?

NEGOCJACJE \ Już jutro (czwartek 20 lutego) kolejna runda negocjacji płacowych w Polskiej Grupie Górniczej. Rozmowy mają odbyć się ponownie z udziałem wicepremiera Jacka Sasina.

To rozmowy ostatniej szansy, żeby zapobiec rozłaniu się konfliktu na Warszawę i cały kraj – przekonuje polityk ze Śląska. – Liczymy na to, że wicepremier znów doprowadzi do porozumienia, bo sytuacja w górnictwie jest trudna, a strajki ją pogarszają – dodaje.

PGG wypracowała co prawda w ubiegłym roku niewielki zysk – 86 mln zł – ale dokonała odpisu nadzwyczajnego i zamknęła rok księgową stratą w wysokości aż 427 mln zł. Rok wcześniej PGG wypracowała ok. 493 mln zł zysku netto, dzięki czemu wypłaciła obecnie rekordowe premie górnikom. – Przeznaczaliśmy na ten cel 311 mln zł. To kwota o wiele wyższa niż rok temu – podkreśla Tomasz Rogala, prezes PGG. Jednak obecnie PGG środków nie ma ze względu na wspomniany odpis wynikający z po-

lityki klimatycznej i dekarbonizacyjnej UE – spółka musi mieć po prostu duże rezerwy, bo przyszły bardzo złe czasy dla górnictwa. Podobne odpisy zrobiły Polska Grupa Energetyczna, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Energa i Enea. Jednak związkowcy nie są przekonani co do konieczności tworzenia rezerw. – Zgadzam się z tym, że górnictwo ma coraz bardziej pod górkę, ale nie zawsze jest to efekt antywęglowej polityki UE – uważa Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności. – Część z tych negatywnych czynników to sprawy, którym można było zapobiec na poziomie kraju lub na poziomie spółki. Mam tutaj na myśli import węgla przez państwowe koncerny energetyczne, które są zaangażowane finansowo w projekt pod nazwą PGG. Teraz rada ponoć zareagowała i wysto-

sowała jakieś pismo, tyle że po czterech latach. A pracownicy, którzy ponieśli wielkie wyrzeczenia finansowe jedynie po to, by uratować swoje miejsca pracy, nie będą tego robili po raz kolejny tylko dlatego, że zarządzający firmą ignorowali wrogą wobec PGG politykę spółek energetycznych, przez co PGG ponosiła straty – dodaje.

Komentatorzy liczą jednak, że kolejne spotkanie związków z wicepremierem, które odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, zakończy się sukcesem. Związki przeprowadziły co prawda w poniedziałek strajk ostrzegawczy w PGG, ale o dalszych protestach ma rozstrzygnąć 25 lutego referendum strajkowe. – Nie wszyscy górnicy są za strajkiem, bo nie dostaną za postój pensji – tłumaczy nam wspomniany polityk.

Mariusz Andrzej Urbanke

Deficyt mniejszy o ponad połowę

FINANSE \ Deficyt budżetu państwa w 2019 r. wyniósł 13,7 mld zł – wynika z szacunkowych danych Ministerstwa Finansów. To 47,9 proc. deficytu zapisanego w ustawie budżetowej na ubiegły rok, zaplanowanego w wysokości 28,5 mld zł.

Szacunkowe wykonanie budżetu państwa w okresie styczeń–grudzień 2019 r. w stosunku do ustawy budżetowej na 2019 r. wyniosło: dochody 400,6 mld zł – były wyższe o 20,5 mld zł w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, wydatki w wysokości 414,2 mld zł były wyższe o ok. 18,0 mld zł, a deficyt w wysokości 13,7 mld zł był niższy o 14,8 mld zł.

W ustawie budżetowej na 2019 r. zaplanowano łączną kwotę podatkowych i niepodatkowych dochodów budżetu państwa w wysokości 387 mld 734,5 mln zł, łączną kwotę wydatków w wysokości 416 mld 234,5 mln zł, a deficyt budżetu państwa na koniec 2019 r. na kwotę nie większą niż 28,5 mld zł. Jeszcze w grudniu oczekiwano, że wykonanie deficytu budżetu państwa w 2019 r. wyniesie 14,41 mld zł, ale okazuje się, że był mniejszy.

Jak wynika z komunikatu resortu finansów, w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego w 2019 r. dochody z VAT były wyższe o 3,4 proc. rok do roku (tj. ok. 5,9 mld zł), dochody z PIT były wyższe o 9,9 proc. (tj. ok. 5,9 mld zł), dochody z CIT były wyższe o 15,5 proc. (tj. ok. 5,4 mld zł), dochody z podatku akcyzowego i podatku od gier były wyższe o 1,0 proc. (tj. ok. 0,7 mld zł), a dochody z tytułu podatku od niektórych instytucji finansowych były wyższe o 4,3 proc. (tj. ok. 0,2 mld zł).

W okresie styczeń–grudzień 2019 r. wykonanie dochodów niepodatkowych wyniosło ok. 31,3 mld zł i było wyższe o ok. 2,5 mld zł (tj. 8,5 proc.) w stosunku do analogicznego okresu 2018 r.

(jak, PAP)

SZEF AMAZONA DAJE 10 MLD DOL. NA KLIMAT

EKOLOGIA \ Szef Amazona Jeff Bezos oznajmił, że postanowił przeznaczyć 10 mld dol., czyli ok. 8 proc. jego aktywów, na walkę ze zmianami klimatu. Pieniądze, przekazane za pośrednictwem specjalnego funduszu, mają być przeznaczone m.in. na badania naukowe i działalność aktywistów. Dystrybucja pieniędzy za pośrednictwem funduszu Bezos Earth Fund rozpocznie się latem br.

fol. Katherine Taylor/Reuters

SPÓŁKI \ Pracownicy ambasadorami firmy

Coraz lepsze nastroje w PGE Energia Ciepła

Wzrost zaangażowania, poczucia satysfakcji i dumy z pracy w spółce oraz zaufania do decyzji podejmowanych przez pracodawcę – takie wyniki przyniosły kolejne ankiety badania opinii pracowników w PGE Energia Ciepła po przejściu spółki przez skarb państwa od francuskich właścicieli. – Cieszy pozytywny trend w opiniach pracowników, bo są oni naszymi najlepszymi ambasadorami na rynku – komentuje Magdalena Wyrzykowska-Glezner, dyrektor departamentu zasobów ludzkich w spółce.



fol. mat. pras./d

PGE Energia Ciepła co roku przeprowadza badanie, w którym zatrudnieni wypowiadają się na wiele tematów dotyczących firmy i swojej pracy. Poprzez liczne szczegółowe pytania pracodawca stara się poznać zdanie pracowników na wiele różnych zagadnień, co sprzyja prowadzeniu wspólnego dialogu. To narzędzie do pomiaru zaangażowania pracowników, dające obraz atmosfery panującej w firmie. Ostatnia rekordowa frekwencja na poziomie 90 proc. dowodzi, że pracownicy chcą czynnie uczestniczyć w rozwijaniu i doskonaleniu firmy.

W 2019 r. zatrudnieni wypełniali ankiety po raz drugi, od kiedy polskie aktywa ciepłownicze zostały kupione przez skarb państwa od francuskiego EDF. Wtedy też powstała PGE Energia Ciepła – spółka z Grupy Kapitałowej PGE. Otrzymane na początku 2020 r. wyniki badania wykazały wzrost wielu wskaźników. W porównaniu z poprzednim badaniem wzrosło m.in. zaufanie do decyzji podejmowanych przez pracodawcę, a także poczucie satysfakcji z pracy. Ogromna większość pracowników jest dumna z pracy w firmie.

Bardzo wysoko zostały ocenione elementy składające się na wizerunek firmy. W opinii pracowników PGE EC to niezawodny producent energii (92 proc. odpowiedzi pozytywnych), firma, która świadczy usługi w sposób konkurencyjny (81 proc.), szanuje środowisko naturalne (90 proc.), dba o swoich klientów (85 proc.), a także prowadzi działania na rzecz społeczności lokalnej (82 proc.). – Pracownicy są naturalnymi ambasadorami spółki, w której pracują, dlatego też tak ważne jest, aby sami dobrze ją oceniali również pod kątem wizerunku rynkowego – mówi Magdalena Wyrzykowska-Glezner. Dyrektor dodaje, że badanie jest też doskonałym narzędziem pokazującym obszary, które wymagają dalszego monitorowania, a czasem wdrożenia działań doskonalących. – Nigdy nie jest tak, że nie może być lepiej – tłumaczy. – Szczegółowo analizujemy raporty, które otrzymaliśmy po zeszłorocznym badaniu. W razie potrzeby wdrożenia działań doskonalących będziemy je realizowali z myślą o tym, aby zadowolenie i satysfakcja z pracy naszych pracowników nadal rosły – dodaje.

(p.woz.)

Elektroniczne akty planistyczne przyspieszą budowanie

CYFRYZACJA \ Gminy będą tworzyły cyfrowe dane przestrzenne. Dzięki temu obywatele i przedsiębiorcy będą mieli dostęp do danych planistycznych za pośrednictwem internetu. Cyfrowe zbiory będą jednolite w skali kraju. Ułatwiony dostęp do danych przyspieszy proces inwestycyjno-budowlany.

Przyjęte przez Sejm regulacje wprowadzają podstawy prawne do wydania jednolitego w skali kraju standardu baz danych planistycznych. Oznacza to uporządkowanie procesu cyfryzacji dokumentów z tego zakresu. – Jak dotąd nie powstały cyfrowe bazy danych przestrzennych, które w sposób jednolity, precyzyjny i wiarygodny prezentowałyby informacje o ustaleniach planistycznych w skali kraju – skomentowała Jadwiga Emilewicz, minister rozwoju.

Dotąd w Polsce nie było standardu określającego zasady tworzenia cyfrowych danych planistycznych, co skutkowało powstawaniem danych niejednorodnych, wykorzystujących różne, niekoniecznie spójne nazewnictwo. W rezultacie utrudnione, a niekiedy wręcz niemożliwe jest łączenie danych z różnych źródeł i wykony-

wanie analiz przestrzennych. – Stan ten spowalnia tempo procesu inwestycyjnego. Dlatego wprowadzamy nowe rozwiązania, które pozwolą na powszechne udostępnianie dokumentów planistycznych poprzez techniki geoinformacyjne – wyjaśniła minister.

Nowe przepisy w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadzają obowiązek tworzenia zbiorów danych dla wszystkich aktów planowania przestrzennego. Wymaganie to będzie dotyczyło również aktów już obowiązujących. – Posiadanie danych przestrzennych z informacją o wiarygodnych i aktualnych granicach obowiązujących dokumentów pozwoli inwestorowi na sprawne określenie ścieżki procesu inwestycyjnego – na podstawie obowiązującego planu miejscowego lub

poprzez decyzję o warunkach zabudowy – podkreślił zalety nowego rozwiązania Robert Nowicki, wiceminister rozwoju.

Organy wydające akty planowania przestrzennego (APP), takie jak plan zagospodarowania przestrzennego województwa, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego lub miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, będą miały obowiązek tworzenia cyfrowych danych przestrzennych. Ustawa wprowadza obowiązek cyfryzacji w zakresie minimalnym, tj. utworzenie granicy APP w postaci wektorowej wraz z rysunkiem APP w postaci rastra z odniesieniem przestrzennym (georeferencją) oraz odwołaniem do treści dokumentu przez łącze internetowe.

(lus, PAP)

Spada liczba aptek w Polsce

FARMACJA \ Ubiegły rok przyniósł dalszy spadek liczby aptek w Polsce. Jest ich o ponad 500 mniej niż przed rokiem – wynika z raportu firmy Grant Thornton.

Malejąca liczba aptek to skutek wprowadzonej w czerwcu 2017 r. reformy, która spowodowała, że zakładanie nowych aptek stało się znacznie trudniejsze. Wprowadzono nie tylko konieczność posiadania odpowiedniego wykształcenia, lecz także ograniczenia dotyczące samej lokalizacji nowej apteki.

Nie może być ona bliżej od już funkcjonujących niż 500 metrów i nie mogą one być rozmieszczone gęściej niż jedna na 3000 mieszkańców danej gminy. Warunek liczebności mieszkańców na jedną aptekę nie obowiązuje, jeżeli nowa apteka powstaje w odległości większej niż kilometr od najbliższej już funkcjonującej.

Według wyliczeń Grant Thornton, dokonanych na podstawie danych z Krajowego Rejestru Zezwoleń na Prowadzenie Aptek Ogólnodostępnych i Punktów Aptecznych, w 2019 r. ubył

w sumie 533 apteki. Na koniec 2018 r. było 14 714 placówek, podczas gdy rok później – 14 181. Wśród tych, które utrzymują pozwolenie, rekordowa liczba 368 pozostaje nieaktywnych.

Znacząco spadła liczba otwarć nowych aptek. W 2019 r. działalność rozpoczynało średnio 15 placówek miesięcznie, wobec 105 w roku poprzedzającym reformę (spadek o 85 proc.) oraz 37 w pierwszych dwunastu miesiącach od jej wprowadzenia.

– Na koniec 2020 r. możemy się spodziewać spadku o kolejne 500–600 aptek, co z pewnością przyczyni się do wzrostu rentowności i płynności aptek, jak i ich lepszej obsady oraz dostępności leków od ręki – komentuje Paweł Sobolak, doradca w Grant Thornton.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

IMMUNIZACJA PORTFELA

MINIMALIZACJA STRAT \ Strategia doboru takiego portfela obligacji, który ma zapobiec spadkowi wartości w przyszłości, to znaczy jest ukierunkowany priorytetowo na spłatę innych zobowiązań. Immunizacja to inaczej uodpornienie. Strategia immunizacji portfela ma za zadanie zminimalizować ryzyko strat.

ANALIZA \ Czy rok 2020 przyniesie nam drożyznę?

Nie ulegajmy inflacyjnej histerii

Styczniowy odczyt inflacji (Consumer Price Index – CPI) pokazał w ujęciu rocznym wzrost cen o 4,4 proc. To – jak zwykle zresztą – skłoniło część komentatorów do snucia budzących grozę wizji o szalejącej drożyznie. Inflacja stała się wdzięcznym narzędziem do punktowania rządu i pokazywania jego rzekomej nieudolności na niwie gospodarczej.

**Kamil
Goral**

Na wzrost cen trzeba jednak patrzeć w znacznie szerszym kontekście, wbrew nadziejom krytyków Zjednoczonej Prawicy nie świadczy ona o ekonomicznej indolencji obecnej władzy. Jest raczej przeciwnie.

Wzrost gospodarczy w trzech ostatnich latach wynosił średniorocznie ponad 4,5 proc. Wyraźnie zwiększały się także pensje Polaków, w górę szedł również dochód do dyspozycji w sektorze gospodarstw domowych. Dobra koniunktura sprzyjała coraz lepszej sytuacji na rynku pracy. Ogólnie rzecz ujmując, ludziom w naszym kraju żyje się coraz lepiej. W konsekwencji chętniej wydają posiadane środki, co powinno cieszyć, zważywszy, że przez lata wielu naszych współobywateli ledwo wiązało koniec z końcem. Od pewnego czasu zaś mogą sobie pozwolić na wyjazdy wakacyjne czy bardziej różnorodne zakupy, wreszcie mają także środki, aby zainwestować w rozwój i edukację własnych dzieci.

Rosnący popyt napędzał zaś nasz PKB, immunizując je na spowolnienie w krajach Europy Zachodniej. Obecnie jednak popytowy impuls inflacyjny wygasa, coraz większa część posiadanego dochodu przeznaczana jest na oszczędności lub obsługę zobowiązań finansowych. W związku z tym, że skłonność do oszczędzania jest funkcją dochodu, sytuację tę uznać trzeba za pozytywną, ludzie mogą część pieniędzy odkładać, kiedyś oczywiście nie było ich na to stać.

Od strony podażowej wzrost cen jest wynikiem kilku czynników, takich jak susze czy epidemie wśród trzody chlewnej (afrykański pomór świń). Na to jednak rząd nie ma żadnego wpływu. Jego rola jest decydująca, jeśli chodzi o wysokość płacy minimalnej, jej zwiększenie w 2020 r. ma bez wątpienia przełożenie na wyższe ceny (obecnie wynosi ona 2600 zł brutto w stosunku do 2250 zł brutto w ro-



fot. Pixabay/d

**\ Ocenę polskiej gospodarki niedawno wystawili zaś światowi inwestorzy, którzy zdecydowali się nabyć nasze obligacje, efektywnie dopłacając do ich zakupu, a popyt na emitowane przez skarb państwa papiery znacznie przekroczył podaż. Niewiele jest na świecie krajów będących w takiej sytuacji. **

ku 2019). To powód, dla którego wyraźnie wzrosła także inflacja bazowa, czyli wskaźnik cen nieuwzględniający żywności oraz energii. W styczniu będzie pewnie oscylować wokół 3,5 proc. Jednak jak prognozują analitycy NBP, inflacja w 2020 r. mieścić się będzie w górnym paśmie odchyleń od celu banku centralnego (2,5 proc. +/- 1 pkt. proc.) i wyniesie 2,8 proc. Nawet jeśli CPI wzrośnie trochę bardziej niż wskazuje aktualna prognoza analityków tej instytucji, i tak trudno mówić, że rok 2020 przyniesie nam drożyznę czy szalejącą inflację. Szczególnie w sytuacji, kiedy płaca realna rośnie szybciej niż ceny dóbr i usług konsumpcyjnych, czyli nominalny wzrost pensji przewyższa ciągle tempo inflacji (tak przynajmniej było w grudniu).

Mnie obecna sytuacja przypomina to, co działo się na starcie rządów Zjedno-

zonej Prawicy, kiedy złoty się osłabił, a jedna z wielkich agencji obniżyła rating naszego kraju. To miał być początek katastrofy, niedługo potem pojawiła się prognoza jednego ze znanych ekonomistów mówiąca o możliwym deficycie budżetowym wynoszącym 100 mld zł, Polska miała być drugą Grecją, niepewnym punktem na gospodarczej mapie Europy. Nic z tego nie miało miejsca.

Nie ma zatem co ulegać rozsiewanej na siłę panice, w której chyba właśnie chodzi o to, aby wzbudzić w ludziach strach przed szalejącą drożyzną, tak aby to zjawisko w Polsce faktycznie wystąpiło. Na razie lepiej śledzić prognozy najlepszego ośrodka analitycznego w Polsce, jakim dysponuje Narodowy Bank Polski. Ocenę polskiej gospodarki niedawno wystawili zaś światowi inwestorzy, którzy zdecydowali się nabyć nasze obligacje, efek-

tywnie dopłacając do ich zakupu, a popyt na emitowane przez skarb państwa papiery znacznie przekroczył podaż. Niewiele jest na świecie krajów będących w takiej sytuacji.

Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Graj w rytmie 600

Już można zagrać w Szybkie 600. Najnowsza gra LOTTO przebojem zdobywa serca uczestników.



Szybkie 600, najmłodsza gra w ofercie LOTTO, spodoba się osobom, które wynik gry lubią poznać natychmiast. Warto przetestować tę nowość. Główna wygrana to 600 zł, wypłacane co tydzień przez cały rok. Przy wielokrotniej stawce może wzrosnąć nawet do 6000 zł. Takie dodatkowe i cotygodniowe wsparcie będzie mile widziane w domowym budżecie. W każdym losowaniu dodatkowa premia może powiększyć wygrane. Premia kumuluje się, jeśli w danym stopniu wygrana nie padnie. By nie przegapić losowania z premią, warto stawiać na wiele losowań – nawet na 50 kolejnych. Zatem śpiewaj, tańcz i graj w rytmie 600. Zasady są proste, należy wytypować 6z32 liczb. Codziennie jest aż 260 szans na wygraną, a losowania odbywają się co cztery minuty. Pojedynczy zakład kosztuje tylko 2 zł.



FILM \ W Warszawie zakończyły się zdjęcia do filmu o Kalinie Jędrusik (5 lutego minęła 90. rocznica jej urodzin). W roli głównej wystąpi Maria Dębska. „Bo we mnie jest seks” w reżyserii Katarzyny Klimkiewicz to historia artystki, która stała się symbolem niezależności nie tylko dla kobiet. W filmie pojawiają się postacie z otoczenia Jędrusik, w tym Stanisław Dygat, Jeremi Przybora, Barbara Krafftówna i Wiesław Gomułka.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 19 LUTEGO 2020

KULTURA

13

Anna Krajewska

Guy Ritchie, który dopiero co zachwycał Disneyowską bajką o Aladynie, wrócił do kina gangsterskiego w humorystycznym wydaniu. I tak jak w tytule produkcji, podaje nam je w iście dżentelmeńskim stylu. Do tego stopnia, że widzi wchodzi do świata przestępców, morderców, baronów narkotykowych i zaczyna tym „dobrym złym” kibicować. Przy czym Ritchie nie zachęca do naśladowania bohaterów filmu, nie pochwała też narkotyków, pokazując, do jakich skutków może doprowadzić ich zażywanie. Przede wszystkim reżyser i scenarzysta „Dżentelmenów” genialnie obśmiewa i kino gangsterskie, i stereotypy. Śmiejemy się, uwaga!, z homoseksualistów – zwykle przecież wychwalanych w licznych hollywoodzkich produkcjach. Śmiejemy się też z czarnoskórych, z Żydów, Cyganów, Chińczyków i brytyjskich arystokratów. Można? Można! Ritchie robi to z takim smakiem, że aż szkoda, że na jego liście nie znaleźli się Polacy, których przecież w Wielkiej Brytanii nie brakuje. Jestem ciekawa, co też by w naszych rodakach wyśmiał.

Film jest trochę szalony. Trzeba cały czas czuwać, żeby nie pogubić się w zawitych wątkach. Na ekranie pojawia się wiele barwnych postaci, a każda ma w sobie coś interesującego. Na pierwszy rzut oka trudno rozpoznać Hugh Granta, który przez 103 minuty (tyle trwa seans) prowadzi potoczystą narrację. To nie uroczy romantyk William

KINO \ Guy Ritchie w „Dżentelmenach” udowadnia, że można śmiać się z każdego

Kraciaste dresy, czyli styl i dobry humor

Matthew McConaughey, Colin Farrell, Hugh Grant – już samo przywołanie tych nazwisk podwyższa puls u żeńskiej części kinomanów. W „Dżentelmenach” z wyżej wymienionej trójki jedynie McConaughey dostał rolę amanta, ale na dużym ekranie widza uwodzą dosłownie wszyscy aktorzy. Guy Ritchie zrobił rewelacyjne kino o gangsterach, które wciąga i bawi. Brytyjski dowcip z mniejszości etnicznych lub z homoseksualistów podany jest z taką klasą, że nie sposób się obrazić.



Guy Ritchie, twórca „Przekrętu” i „Porachunków”, odpowiedzialny za reaktywację Sherlocka Holmesa, króla Artura i Aladyna, powraca w gangsterskie rewiry | fot. mat. pras./d

z „Notting Hill”, tylko Fletcher – dowcipny, ekstrawagancki, ale i cyniczny, cwany lis, który nie cofnie się przed niczym, by zdobyć dużo kasy. Fletcher ma kluczowe informacje dotyczące transakcji biznesowych Mickeya Pearsona (urzekający

charyzmą Matthew McConaughey). Amerykanin, który zbudował w Anglii narkotykowe imperium (przy wsparciu niektórych niższych członków brytyjskiej rodziny królewskiej), chce się wycofać z rynku (może obawia się brexitu). Brytyj-

scy bandyci z różnych kręgów kulturowych węższą więc okazję do przejęcia jego biznesu. Rozpoczyna się intrygująca, nie zawsze czysta gra, ale Pearson razem z piękną i niebezpieczną żoną Rosalindą (Michelle Dockery) oraz ceniącym luk-

susy zaufanym gangsterem Rayem (Charlie Hunnam) nie zamierzają się łatwo poddać. Do akcji wkracza też Trener, który próbuje sprowadzić na dobrą drogę zepsutą młodzież. W tej roli świetnie spisał się Colin Farrell, ubrany (tak jak i jego podopieczni) w wyróżniające się kraciaste dresy. Stroje autorstwa kostiumografa Michaela Wilkinsona szybko zrobiły furorę wśród widzów i nie zdziwię się, jeśli pojawią się w najnowszych kolekcjach projektantów mody. Na pochwałę zasługuje też scenografia – bo na klimatyczne uliczki, piękne wille arystokratów lub stylowe wnętrza nowobogackich apartamentów patrzy się całkiem przyjemnie.

W tej gangsterskiej komedii nie ma wielu scen przemocy, choć pojawiają się mocne momenty, dlatego nie jest to produkcja dla młodych widzów. Tu toczy się gra bardziej na umysł i na słowa, a ta intelektualna walka z domieszką pokazania półświatka i genialnym brytyjskim humorem warta jest zobaczenia.

„Oni” – technologiczna dyktatura przyszłości

TEATR \ Przedstawienie „Oni” Stanisława Ignacego Witkiewicza w reżyserii Piotra Ratajczaka w Teatrze Polskim sprawia pozytywne wrażenie. Niezła gra aktorska, sztuka z przesłaniem i w dodatku dająca do myślenia, a przede wszystkim literacki kawalek Polski, tej przedwojennej, choć niemało przez reżysera przebudowany.

Odwaga reżysera spektaklu w tym wypadku nie razi i wydaje się uzasadniona ze względu na przesłanie. Piotr Ratajczak śmiało podszedł do dramatu Witkacego, choć pozostawił jego fundamenty oraz oddał wewnętrzne splątanie autora „Szewców”. Można było z tego przedstawienia zrobić „muzeum”, jednak Ratajczak poszedł inną drogą, nadając mu nieco inny, bardziej aktualny wydźwięk. „Oni” w oryginale to tajna grupa wywołująca swoją

zakulisowością powszechny strach, przypominająca ówczesne wyobrażenie o władzy komunistycznej. U Witkacego ta silna konotacja historyczna była bardzo widoczna, a dramat, napisany w 1920 r., oddawał strach wywołany spodziewanym nadejściem bolszewizmu w Polskę. W adaptacji Ratajczaka „Oni” to współczesna korporacja wykorzystująca nowoczesne technologie do podporządkowania sobie społeczeństw i niszczenia wszystkiego, co do te-

go nowego ładu nie pasuje. Reżyser oddaje jednak ducha dramatu Witkacego, ukazując zagubienie słabej jednostki, bezradnej i samotnej w tym nieuchronnym starciu cywilizacji. Główny bohater dramatu Kalikst Bałandaszek, pełen ludzkich słabości, ma wiele cech swojego twórcy Stanisława Ignacego Witkiewicza i w pewnym stopniu jest postacią autobiograficzną. Jego kochanka Spika to aktorka żarliwie oddana swojej profesji, a jednocze-

śnie pragnąca uwagi, troski i miłości. Związek ten, pełen gwałtownych wzlotów i upadków, zostaje poddany poważnej próbie nie tyle przez pożądanie Bałandaszki, ile przez technologiczną korporację wprowadzającą nowy porządek. Kim więc są tytułowi „Oni” dla Piotra Ratajczaka? To dyktatura przyszłości, realizująca się na naszych oczach wraz z rewolucją technologiczną. Jej przywódcy są jednak wewnętrznie tak samo splątani, jak Bałandaszek,

choć początkowo sprawiają wrażenie ludzkich maszyn. Dramat zadaje także pytanie o istotę sztuki, oddając poglądy autora „622 upadków Bunga” i silnie sprzeciwia się jej ideologizacji. Na uwagę zasługuje świetna gra aktorska Tomasza Drabka (Kalikst Bałandaszek) oraz Hanny Skargi (Spika). Spektakl pozostawia po sobie refleksję nad kierunkiem, w którym jako społeczeństwo zmierzamy.

Jacek Szpakowski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Robert Galbraith/Reuters

Keira Knightley

(ur. 1985 r.) brytyjska aktorka, nominowana do Oscara za najlepszą rolę pierwszoplanową w filmie „Duma i uprzedzenie”

W mediach epoki reality show coraz bardziej zaciera się granica między prawdą a fikcją. Prasa, radio i telewizja zaczynają kreować swoją rzeczywistość, którą zaludniają ulepionymi na publiczny użytek postaciami. \

FELIETON \ Ekologiczna rewolucja, jej koszty i zyski

Kto płaci za zeroemisyjną gospodarkę

Gdyby chcieć na serio zrealizować postulaty ekologów o stworzeniu zeroemisyjnej gospodarki, należałoby nie tylko unicestwić cywilizację przemysłową, lecz także wraz z nią wszystkie istoty żyjące – zarówno człowieka, jak i zwierzęta.

Tomasz Teluk

Niewykluczone, że kartki żywieniowe, o których myśleliśmy, że należą do koszmaru komunizmu, wrócą w postaci elektronicznych bonów żywieniowych. Okazuje się bowiem, że weganizm, w miejsce nieekologicznego mięsożerstwa, może stać się jednym z fundamentalnych sposobów walki z globalnym ociepleniem.

Menu na kartki

Wiadomo, że fermy hodowlane z całą infrastrukturą, paszami i dystrybucją emitują gigantyczne ilości CO₂. Znacznie lepiej więc, aby ludzie jedli rośliny, niż produkowali mięso.

Coraz częściej słyszy się więc, że nasza dieta nie jest sprawą wyłącznie prywatną. To, co mamy na talerzu, ma konsekwencje globalne. Przekonuje o tym nie tylko europosłanka Sylwia Spurek, znana z wielu kontrowersyjnych wypowiedzi, ale nie tylko ona prezentuje tak skrajne poglądy żywieniowe, charakterystyczne dla organizacji o radykalnym spojrzeniu na ochronę środowiska.

W podobnym tonie od lat wypowiada się „Gazeta Wyborcza”, sugerując, że kwestie jedzenia mogłyby w przyszłości stanowić element regulacji państwa. Co jakiś czas w przestrzeni publicznej pojawiają się głosy, że jedzenia mięsa należy po prostu stopniowo zakazywać ze względu na wyższe cele. Co znamienne, ich autorami nie są wyłącznie celebryci, lecz coraz częściej – lewicowi politycy czy prominentni prawnicy.

Konsekwencje takiego stanu rzeczy są łatwe do przewidzenia. Obywatele, chcąc nie chcąc, będą musieli zaakceptować nowe podatki. Nie tylko jeśli chodzi o podatek cukrowy. Parlament Europejski debatuje nad nowym podatkiem „mięsnym”. Nie tylko po to, aby równoważyć mięsny „ślad węglowy”, lecz także po to, by inżynieria społeczna objęła menu Europejczyków. Zgodnie z polityczną poprawno-

ścią na talerzach mają częściej znajdować się kotlety sojowe niż żeberka z wieprzka. Podstawowe dobra będą coraz droższe, ich producenci bowiem sfinansują ekologiczną rewolucję.

Nie mówiąc o dobrach luksusowych. Drożyzna w ich przypadku to pewnik. Przykładem mogą być samochody. W Norwegii coraz popularniejszym autem staje się elektryczna tesla i jej uboższe siostry mniej prestiżowych marek. Nic dziwnego. Posiadacz samochodu elektrycznego w tym kraju za jego użytkowanie płaci mniej. W Norwegii, niezwykle zasobnej w złoża ropy i gazu, za benzynę płaci się równowartość 7,6 zł. To nie wszystko, po drogach porusza się z elektronicznym chipem, pobierającym opłaty za przejazd drogami, tunełami lub mostami. Płaci się także za wjazd do miasta. Bardzo drogie są parkingi. W Oslo posiadacz tesli zaparkuje na nich za darmo.

Norwegia przeciera szlaki, a Unia Europejska stale podkreśla normy emisji spalin. Dlatego samochody będą coraz droższe, a najuboższych po prostu nie będzie na nie stać i będą skazani wyłącznie na komunikację publiczną. Wymóg redukcji emisji dwutlenku węgla aż o 37,5 proc. do 2030 r. wymusza na producentach stosowanie nowych technologii, głównie hybrydowych i elektrycznych. W rezultacie, w opinii dealerów, już w przyszłym roku nowe auta wielu marek mogą być droższe nawet o 20 proc. Stąd rosnąca popularność użytkowania samochodu w systemie abonamentowym, gdzie kierowca jest użytkownikiem auta, a nie jego właścicielem.

Wszyscy płacą za zieloną rewolucję

Naturalnie za urzędnicze normy dotyczące emisji dwutlenku węgla płaci ci, którzy są ulokowani na samym końcu łańcucha pokarmowego globalnej ekonomii – konsumenci. Zwykły obywatel, szary podatnik, jest sponsorem jednej z największej w historii ludzkości transformacji go-

spodarki. Kto najbardziej korzysta na ekologicznej rewolucji, najłatwiej prześledzić na przykładzie projektów instalacji fotowoltaicznych.

Energia elektryczna jest coraz droższa, co jest wynikiem europejskiej polityki wobec zmian klimatu. Polska, tak jak inne kraje Unii, musi działać zgodnie z dogmatem dekarbonizacji, czyli zwiększać udział energii ze źródeł odnawialnych w koszyku energii. W połowie tego roku rząd zaczął dotować zakup instalacji fotowoltaicznych dla gospodarstw domowych premią w wysokości 5 tys. zł. Nic więc dziwnego, że Polacy rzucili się do montowania na swoich dachach energotwórczych paneli. Aby przekonać się, czy inwestycja się opłaca, zwróciłem się do jednego z czołowych producentów gotowych instalacji.

Opłacalna oferta?

Ponieważ mam świetne warunki nasłonecznienia dachu i płacę stosunkowo niewielkie rachunki za energię elektryczną, liczyłem na rozsądną ofertę, która skłoniłaby mnie do dołączenia do entuzjastów energii słonecznej. Niestety się myliłem. Po kilkutgodniowej analizie konsultant zaproponował mi inwestycję ok. 20 tys. zł w instalację, która, jak przekonuje firma, zwróci się już po 10 latach. Dodatkowo przyczyniłbym się do redukcji emisji 2,3 ton CO₂ rocznie, co stanowi równowartość zasadzenia 290 nowych drzew. Oznacza to także, że bez wyrzutów sumienia mógłbym zrobić 14 516 km swoim autem, czyli mniej więcej tyle, ile zwykle przejeżdżam w ciągu roku. Moralnie byłbym więc na zero. Jak się okazuje – finansowo także.

Producent przekonuje, że nawet po 25 latach użytkowania urządzenia zachowają 80-proc. sprawność. Daje długoterminową gwarancję na instalację – 5 lat i 10 lat na wady ukryte modułów paneli. Na tym jednak atrakcje się kończą. Okazuje się, że firma bez żenady proponuje klientom inwestycje znacznie przekraczają-

\\ Naturalnie wielu szarych obywateli jest na co dzień bardziej ekologicznych niż tuzin celebrytów, którzy deklarują się „ultrasami” walki ze zmianami klimatu. Oni latają z rautu na raut wysokoemisyjnymi odrzutowcami, a my faktycznie ograniczamy konsumpcję, segregujemy śmieci, naprawiamy stary sprzęt, kupujemy w lumpeksach, pijemy wodę z kranu, używamy płóciennych toreb na zakupy itd. \

ce ich rzeczywiste potrzeby. Jak wynika z dołączonej kalkulacji, mógłbym jedynie w 30 proc. skonsumować wytworzoną w ten sposób energię. 70 proc. trafiłoby do publicznej sieci, z której mógłbym co prawda odkupić potrzebną część, gdybym np. zwiększył swoje użycie, ale już po potrąceniu 20 proc. prowizji ze strony energetycznego monopolisty.

Reasumując – tego typu inwestycja wciąż – mimo wydłużonej żywotności paneli, dotowania ich zakupu przez państwo i odkupowania nadwyżek energii przez firmę energetyczną – dla indywidualnego gospodarstwa domowego po prostu się nie opłaca. Dla rocznego średniego zużycia w granicach 2500 kWh koszt instalacji to ok. 20 tys. zł. Dokładnie tyle wynoszą potencjalne oszczędności na rachunkach za prąd.

Opłaca się za to firmie, która sprzedaje panele, zatrudnionym przy tym montażyście, urzędnikom nadzorującym program i opo-

datkowującym nas na powyższy cel oraz, co naturalne, bankom. Natychmiast otrzymałem propozycję kredytowania 100 proc. inwestycji, na 8 proc. rocznie, co zwiększyłoby koszty całego projektu nawet o połowę. Musiałbym być naprawdę fanatykiem, aby się na coś takiego zdecydować.

Myślę jednak, że mniej wprawni konsumenci, którzy idą za głosem reklamy i nie bawią się w szczegółowe kalkulacje, skuszą się na bycie nowoczesnymi. Właśnie im Polska będzie zawdzięczała sfinansowanie zwiększania udziału energii odnawialnej w miksie energetycznym.

W obronie skrzywdzonych dzieci

Naturalnie wielu szarych obywateli jest na co dzień bardziej ekologicznych niż tuzin celebrytów, którzy deklarują się „ultrasami” walki ze zmianami klimatu. Oni latają z rautu na raut wysokoemisyjnymi odrzutowcami, a my faktycznie ograniczamy konsumpcję, segregujemy śmieci, naprawiamy stary sprzęt, kupujemy w lumpeksach, pijemy wodę z kranu, używamy płóciennych toreb na zakupy itd.

Nic jednak nie wyciska łez mocniej od krzywdzonego dziecka. A właśnie w obronie przyszłości krzywdzonych dzieci występuje wagarująca uczennica Greta Thunberg. Nastolatka ma swoje pięć minut. Nowa bohaterka nie jest niczym innym niż kolejnym produktem piarowym, wykorzystywanym do nakręcania zielonej rewolucji. Szybko się okazało, że stoją za nią rodzice, lobbysci i wielki biznes.

Śmieszne są zatem wszelkie analizy dotyczące jej determinacji, kompetencji czy wiedzy. Nie zmieni tego nawet Nagroda Nobla – gdyby ją dostała. Jak mówi młodzież – jesteśmy wkręceni w kolejną ekologiczną histerię. Histerię, która straszy nas czymś, co ma nadejść w przyszłości. W teraźniejszości zaś błyskawicznie opróżniając nasze portfele.

.....
Autor jest założycielem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org).



Henry Hazlitt

(1894–1993) amerykański dziennikarz, krytyk literacki, ekonomista, filozof

\\ Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim. \\

PUBL...

15

Bogdan Dobosz

Kinematografia zawsze służyła „postępowi”. Tak było w obozie socjalizmu, ale i w Hollywood. Czasami wprowadzała pozornie słuszne „korekty społeczne”. Dotyczyło to np. walki z rasizmem i wprowadzenia pozytywnych roli czarnych obywateli. Skończyło się jednak na obowiązkowym wprowadzaniu ciemnoskórych aktorów wszędzie, nawet do filmu o... wikingach.

Film zaprzęgnięto do promocji feminizmu, a wkrótce pojawił się też obowiązkowo pozytywny przedstawiciel mniejszości z katalogu LGBT. Cała otoczka świata filmowego stała się namiastką nowej, „postępowej” religii. Jej świątyniami stały się rozmaite ceremonie wręczania różnych Oscarów i Cezarów, z którymi sceny różnej propagandy wiązały się na stałe.

Zepsucie idzie teraz z Ameryki

Z Hollywood jeszcze nikt nie wygrał. Już senator Joe McCarthy widział tam wylegarnię czerwonych żmij i historia w dużej mierze przyznała mu rację. Były i akcenty pozytywne, jak świat westeronów. Filmy takie rozwalają np. propagandę komunistyczną w bloku wschodnim. Pisarz Stanisław Dygat na pytanie, dlaczego podpisał „List 34” przeciw cenzurze w PRL, odpowiedział: „bo ja wychowałem się na westerbach”. Z tego świata pochodził też „pogromca” komunizmu Ronald Reagan. W USA po 1968 r. zaczęło jednak wygrywać kino „postępu”. Z roku na rok bywało coraz gorzej. Czasami ładne i dobre artystyczne filmy zostały wprzęgnięte w służbę propagandy.

9 lutego w Los Angeles na 92. edycji wręczania nagród Akademii Filmowej nie mogło być inaczej. Wyróżniony Oscarem Joaquin Phoenix (film „Joker”) plótt o prawach LGBT, tubylczej ludności Ameryki, a nawet o prawach i rozpachy biednych krów, nie gorzej od europośtarki Sylwii Spurek. – Niezależnie od tego, czy mówimy o nierówności płci, rasizmie, prawach LGBT, prawach ludności tubylczej czy prawach zwierząt, mówimy o walce z niesprawiedliwością – filozofował aktor.

Wcześniej Brad Pitt wszedł w politykę i oskarżał senatorów, że nie dopuścili do impeachmentu prezydenta Donalda Trumpa. Kolejni laureaci, jak Julia Reichert i Steven Bogner (kategoria dokumentu), gadali już niczym prawdziwi komuniści – „wierzymy, że sytuacja się poprawi, gdy

WOJNA ŚWIATÓW \ Od rewolucji bolszewickiej do rewolucji kulturalnej naszych czasów

Czy lewica pożre się sama – kinematografia

Podobno jako pierwsi rolę filmu docenili bolszewicy. To Leninowi przypisuje się słynną opinię: „Ze wszystkich sztuk najważniejszy jest dla nas film”. Film pozwala docierać do szerokiej publiczności, wpływać na jej zachowania, więc rolę propagandową kinematografii trudno przecenić. Kto rządzi kinem, zaczyna rządzić i światem. Filmy pozwalały narzucać narrację historyczną, ale też polityczną i ideologiczną.



Wyróżniony Oscarem Joaquin Phoenix (film „Joker”) plótt o prawach LGBT, tubylczej ludności Ameryki, a nawet o prawach i rozpachy biednych krów, nie gorzej od europośtarki Sylwii Spurek | fot. mat. pras./d

robotnicy na całym świecie się zjednoczą”. Oprawę artystyczną zapewniła piosenkarka „dumna z przynależności” aż do kilku mniejszości.

W środku ruja i porubstwo, na zewnątrz era wyższej moralności

Hollywood od lat dość obłudnie stara się być symbolem społecznego „postępu” i mnoży propagandowe gesty moralności „wyższego rzędu”. I tak Zack Gottsagen stał się pierwszym aktorem z zespołem Downa, który otrzymał Oscara. Natalie Portman broniła symbolicznie równości płci, dawna zwolenniczka Ho-Chi-Mina Jane Fonda, walcząca teraz z globalnym ociepleniem, postanowiła przejść po czerwonym dywanie w starej sukience z 2014 r., aby zasynalizować swoje poparcie dla... Greta Thunberg. Wspiera ją zresztą i Joaquin Phoenix, który też zapowiedział, że będzie pojawiał się na galach w tym samym garniturze. Nie ma już takiej bzdury, której nie zrobiliby aktorzy, aby pozostać w awangardzie „postępu”. W tym kontekście nawet kolor ich dywanu staje się trochę symboliczny...

Wirus zaa oceanu w Europie

Wirus zaa Atlantyku atakuje i Europę. Nawet w Polsce

znajdzie się sporą grupę postępowych „pionierów”, którzy popełnią każdą bzdurę, by być w czołówce politpoprawności. W Ameryce zwalczają Trumpana, w Polsce – złe PiS. Chodzą na marsze Komitetu Obrony Demokracji, na portalach społecznościowych krytykują wszystkie posunięcia rządu, bronią „wolnych sądów”. Niektórym kreacje aktorskie popłatały się z rzeczywistością. Ochronę daje im status celebrytów. Dodatkowo zachętą są też rozmaite zagraniczne frukta, które jeśli nawet nie czekają na gali oscarowej, to można je zebrać na kilku pomniejszych, ale bardzo podobnych galach Europy. Rewolucja kulturalna więc trwa i u nas.

Coraz częściej dochodzi jednak do sytuacji, kiedy „świat postępu” tak się zapętla, że jego dotychczasowe gwiazdy zaczynają spadać z firmamentu i stają się nawet... ciemnogrodem. Do takiej sytuacji doszło we Francji.

Wszystko przez Polańskiego?

Cztery osoby tożsamości świata filmu francuskiego podpisało list otwarty krytykujący Akademię Sztuki i Techniki Filmowej przyznającej tamtejsze Oscary, czyli Cezary. Sygnatariusze wspiera-

ją przy okazji „parytety płci” w Akademii i chcą odejścia „świata elitaryzmu”. W kinie francuskim jest za mało kobiet, za dużo białych...

Cały zarząd Akademii podał się 13 lutego do dymisji, a katalizatorem tej decyzji była nagła zmiana opinii „świata postępu” wobec Romana Polańskiego. Organizacje feministyczne krytykowały akademików za 13 nominacji do nagrody Cezara dla filmu Romana Polańskiego „Oficer i szpieg”. Feministki uważają, że osoba reżysera-pedofila unieważnia wszelkie artystyczne walory produkcji. Gala wręczania Cezarów się zbliża. Jeszcze w ubiegłym roku feministki zakłócały premierę filmu, a moda na #meetoo nagle uczyniła z niekwestionowanego autorytetu świata filmu, jakim był we Francji przez dziesięciolecia Polański, niemal zbrodniarza. Te same środowiska lewicy broniły go, kiedy ktoś próbował wcześniej przypominać, że ciąży na nim wyrok sądu w USA i niechlubna przed nim ucieczka. Teraz lewackie feministki chodzą organizować pikety przed kinami, skandując: „Polański gwałci cieć, winne kina” i trzymając transparenty z napisem: „Po-

lański prześladował kobiety”. Nagle niektóre z nich przypomniały sobie, że są jego ofiarami. Fotograf Valentine Monnier 8 listopada na łamach dziennika „Le Parisien” oskarżyła Polańskiego o pobicie i gwałt, do których miało dojść w 1975 r., a Monnier miała wówczas 18 lat. Przypomniano też inne oskarżenia o napaści seksualne. W 2010 r. brytyjska aktorka Charlotte Lewis oskarżyła reżysera, że zmusił ją do seksu, gdy miała 16 lat. Z kolei dwa lata temu kobieta opisywana pseudonimem „Robin” wyznała, że w 1973 r., gdy miała 16 lat, Polański dokonał napaści seksualnej na nią. Również w 2017 r. 61-letnia niemiecka aktorka Renate Langer zgłosiła szwajcarskiej policji, że reżyser zgwałcił ją w Gstaad w 1972 r., gdy miała 15 lat.

Nowe kierownictwo Akademii Sztuki i Techniki Filmowej

Przy okazji dostaje się i samej Akademii. Francuska aktorka Corinne Masiero w wywiadzie dla „Télérama” krytykowała „brak różnorodności” w tej organizacji. Dla niej jest to stowarzyszenie zbyt „prawicowe, białe, katolickie i burżuazyjne”. „Mamy szalone bogactwo kulturowe we Francji i musimy to wziąć pod uwagę” – przedstawiała aktorka swoją wizję zarządu Akademii.

Dymisja Akademików francuskich jest wstrząsem dla miejscowej kinematografii. W dodatku decyzja Rady Promocji Kina była jednomyślna. Nowe kierownictwo Akademii zostanie wybrane na walnym zgromadzeniu, które odbędzie się po ceremonii wręczenia nagród 28 lutego. Akademia ma w sumie 4700 członków. Jest zarządzana przez Stowarzyszenie Promocji Kina (APC), którego członkiem jest też i sam Roman Polański. „Postęp” dobrał się do „świata postępu”. W sumie ciekawy konflikt wewnętrzny lewicy, która zaczyna zjadać własną ogon...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

SZTUKA III RZESZY

ARNO BREKER (1900–1991) \ Niemiecki rzeźbiarz i architekt, członek NSDAP, przedstawiciel sztuki Blut und Boden. W 1935 r. przed ministerstwem propagandy III Rzeszy ustawiono jego rzeźbę „Prometeusz”, która przez nazistów została uznana za ideał „aryjskiej czystości rasowej”. W czasie igrzysk olimpijskich w Berlinie został wyróżniony srebrnym medalem za rzeźby „Dziesięcioboista” oraz „Zwycięzca”.

Z GLOBALNEGO TYGLA \ Z wizytą w „Nowym Państwie”

Berlin lat dwudziestych

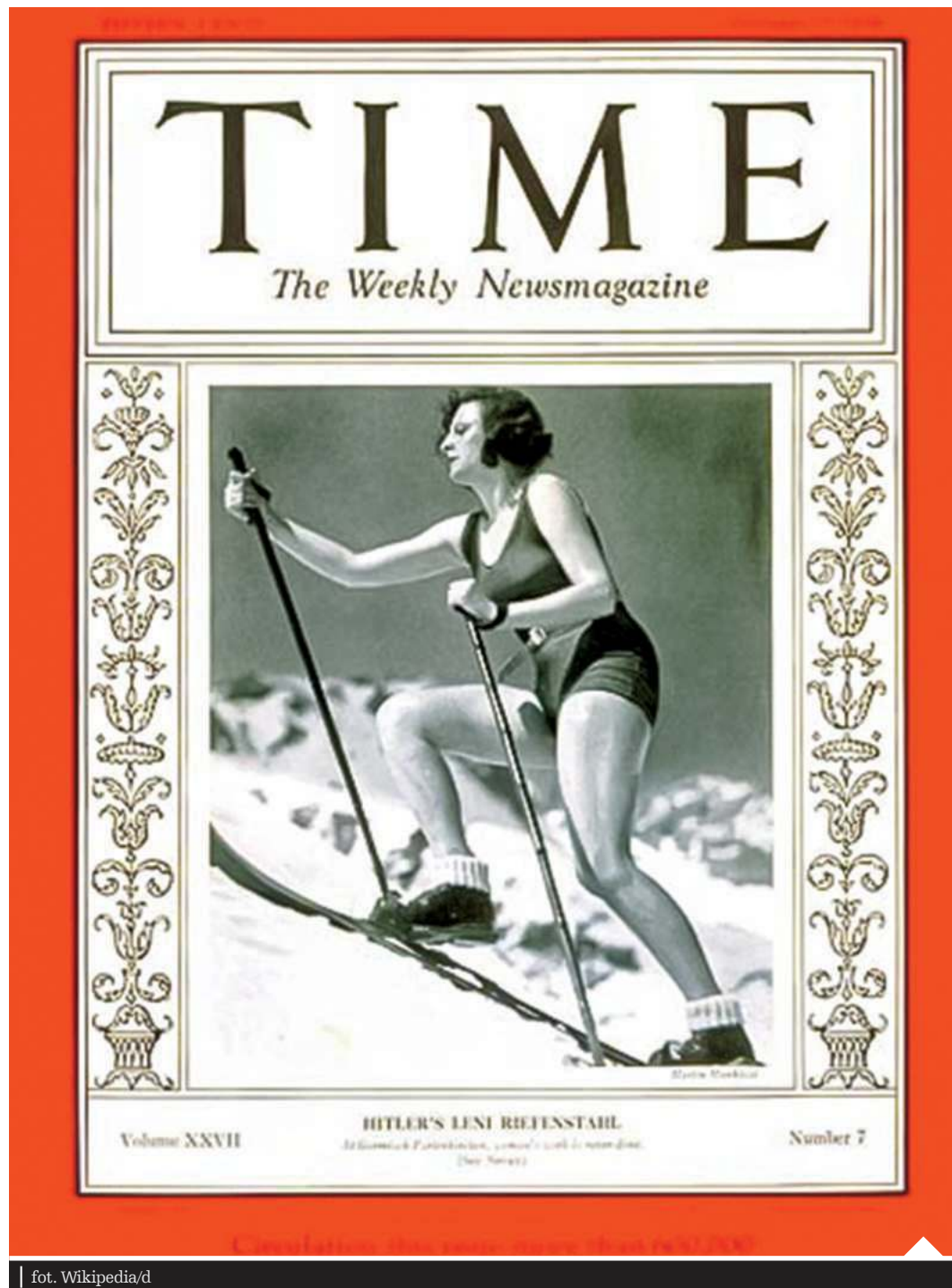
75. rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz, uroczystości, spotkania z tymi, którzy przeżyli inferno, wybrzmiewające co artykuł i co program telewizyjny hasło „Nigdy więcej”. A tymczasem taki news: 37 proc. Niemców pytanych o to, czy należałoby mniej zajmować się narodowosocjalistyczną przeszłością, odpowiada twierdząco. To wynik ankiety przeprowadzonej na kilka dni przed obchodami rocznicy mającej zdiagnozować dzisiejszy stosunek Niemców do pamięci o Holokauście.

Olga Doleśniak-Harczuk

To jak to jest z Niemcami? Z jednej strony kustosze pamięci zgodnie z hasłem „Nie wieder!”, z drugiej stęsknieni za amnezją. Patrzę na Berlin, z jego arteriami, parkami, pomnikami, dzielnicami mułmańskimi i siatką s-bahnów. Niedoszła stolica świata Germania żyje swoim rytmem zawieszona między Reichstagem a Ostalgią. Jeszcze kilka miesięcy temu Alexanderplatz topił się w światłach, świętowano upadek muru berlińskiego, pod Bramą Brandenburską koncert techno legendy Love Parade, DJ Westbama. Lukier zjednoczenia, gorzcy pozornego pojednania. A dziś wspomnienie zbrodni, które 37 proc. ankietowanych coraz bardziej ciąży. I 400 ataków o podłożu antysemitkim w zaledwie pół roku, wszystkie w Berlinie – jak pisze 26 stycznia 2020 r. na łamach „Spiegla” sam szef niemieckiego MSZ Heiko Maas. W uszach tekst Kazika „Bo Berlin 30. lat taki jest jak cały świat”. Może i tak.

Kim jesteś, Leni?

Rok 2000. Jedna z tych dużych, zimnych, ale na swój sposób akademicko uroczych sal w głównym budynku Uniwersytetu Humboldtów. Pierwsze zajęcia na germanistyce. Profesor wyglądająca jak marzenie hipisa rozdaje ankiety. Pytania o Leni Riefenstahl, jej dorobek, jego znaczenie. Studenci pilnie wypełniają ankietę, pytań jest dużo, niektórzy strapieni spoglądają w kartki sąsiadów. To ci, którym nazwisko Riefenstahl nic nie mówi. Helene Bertha Amalie Riefenstahl, zwana „Leni”, rocznik 1902, dziecko berlińskiej dzielnicy Wedding, dziś zamieszkiwanej głównie przez trzecie pokolenie imigrantów z Turcji, ale wtedy typowo niemieckie zagłębie manufaktur pocztówek, szynków i rodzinnych firm. Leni, dziewczyna z kamerą, urodzona w tym samym roku, w którym berlińczycy zaczęli podróżować nowiutkimi wagonami metra. To był dobry rok dla miejskiej komunikacji,



fot. Wikipedia/d

życie zaczęło toczyć się znacznie szybciej. Studenci odkładają długopisy, nie dam sobie ręki uciąć, ile z tych ankiet na pulpitach pozostało pustych, ale trochę ich było. Puste kartki młodych ludzi, którym nic nie mówi „Olimpiada” czy „Triumpf woli”. Na romanistyce byli z kolei tacy, którym nic nie mówiła „Boska komedia”. Bywa. A jednak coś zgrzyta. Niemiecka młodzież, która nie kojarzy Riefenstahl. Przyszła elita. I Polka, której wiedza na temat ulubionej reżyser Hitlera była wtedy równie mierna. Kolejne lata były czasem nadrabiania

luk w wiedzy. O narodowych socjalistach. Berlin to dobre miejsce do nauki historii.

Zapach palonego druku

20 tys. książek na stosie. Thomas Mann, Heinrich Heine, Egon Erwin Kirsch, jest i Erich Kästner. I to nawet we własnej osobie. Patrzy ukryty w tłumie, jak brunatni chłopcy dorzucają do ognia. Pałą i jego dorobek. W teledysku Rammsteina „Deutschland” palenie książek zakazanych (a było ich na czarnej liście ponad 3 tys.) połączono z paleniem na stosie ludzi. Akcja w Berlinie rozegra-

ła się na placu Operowym, dzisiaj to plac Augusta Bebe-la, naprzeciw Uniwersytetu Humboldtów i tuż przy gmachu Państwowej Opery przy Unter den Linden. 27 stycznia w tym gmachu wybrzmiało dzieło Arnolda Schönberga „Ocalały z Warszawy”, utwór muzyczny na recytatora, chór męski i orkiestrę. Tekst powstał na podstawie relacji świadka likwidacji warszawskiego getta. Tego wieczoru batutę trzymał Daniel Barenboim, dyrygent i pianista pochodzenia żydowskiego, który od początku lat 90. mieszka w Berlinie i zarządza sferami

muzycznymi w Operze Państwowej. Premier RP Mateusz Morawiecki zasiadł na widowni przy kanclerz Niemiec, Angeli Merkel z domu Kasner. Jest chłodno. Styczeń w Berlinie oznacza przeszywający chłód. Im bliżej katedry berlińskiej, Lustgarten i pałacyku uniwersytetu, tym zimniej, wilgoć ciągnąca od Szprewy bywa tu nie do wytrzymania. A jednak jak co dnia pod bramą uniwersytetu antykwariusze wystawiają w kartonach, rozkładają na stolikach, przekładają i wyceniają po kilka euro swoje książki. I tak do późnych godzin popołudniowych. Można tu znaleźć prawdziwe perełki. I całą masę książek z czarnej listy. Berlin to Berlin, więc największą jest Marksa, ale cierpliwy poszukiwacz znajdzie i coś mniej czerwonego.

Z rozmachem

„Jako stolica świata Berlin powinien być porównywany tylko ze starożytnym Egiptem, Babilonem i Rzymem! Czym jest Londyn, czym jest Paryż w porównaniu z tym!” – ten cytat pochodzi z książki Wernera Jochmanna „Adolf Hitler. Monologe im Führerhauptquartier 1941–1944”. Miało być monumentalnie i z rozmachem, żadnej prowincjonalnej skromności. I nie jest skromnie, tylko multikulturowo. Rzym, Babilon i Egipt się chowają. Mężczyzna z wąsikami czasem jeszcze krąży. Książki, filmy, teatr. A to przeniósł się w czasie i wylądował na jednym z berlińskich podwórek, a to zabawia widzów jako wyimaginowany przyjaciel malca z Hitlerjugend. Ostatnio gdzieś w Bawarii policjanci zostali przyłapani na radosnym fotografowaniu jego imitatora. I to już nie było śmieszne. Zrobiła się afera. Niemcy wciąż szukają drogi rozliczenia. Tak sami przed sobą. Za rok będzie nowa ankieta. A jakaś profesor pamiętająca rok 1968 wręczy im kartkę z pytaniami. Może tym razem pomożemy ich Arno Brekerem.

.....
Artykuł ukazał się w ostatnim numerze miesięcznika „Nowe Państwo”



GRUPY BOJOWE

NATO \ Batalionowe grupy bojowe zlokalizowane w Polsce oraz na Litwie, Łotwie i w Estonii pozostają w łańcuchu dowodzenia NATO. Działania tych oddziałów koordynowane są przez Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Północny Wschód w Elblągu.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 LUTEGO 2020

17



fot. Benoit Tessier/Reuters

EFP \ Kraje bałtyckie przyjmują francuskich żołnierzy

Paryż wzmacnia wschodnią flankę NATO

Francja ma zamiar wysłać 300 żołnierzy na Litwę pod koniec czerwca. O planach wzmocnienia wschodniej flanki NATO poinformował szef litewskiej dyplomacji Linas Linkevičius, który w tym miesiącu został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Francji Jeana-Yvesa Le Driana. Natomiast kilka dni później szefowa resortu obrony Francji Florence Parly poinformowała o wysłaniu kontyngentu francuskich żołnierzy do Estonii.

Paweł Kryszczak

Francja pod koniec czerwca ma zamiar wysłać kontyngent żołnierzy liczący ok. 300 wojskowych na Litwę w ramach Wzmocnionej Wysuniętej Obecności, czyli eFP (ang. enhanced Forward Presence) – powiedział w tym miesiącu Linas Linkevičius w rozmowie z agencją prasową Baltic News Service (BNS). Warto przy tym przypomnieć, że na szczycie Sojuszu w Warszawie w roku 2016 kraje członkowskie podjęły decyzję o wzmocnieniu swojej wschodniej flanki poprzez rozmieszczenie

w Polsce i trzech państwach bałtyckich po jednej grupie batalionowej działającej w ramach Wzmocnionej Wysuniętej Obecności NATO. **K**ażda grupa ma tzw. państwo ramowe, odpowiedzialne za wystawienie większości sił i dowodzenie całością. Na Litwie państwem tym są Niemcy, którzy oddelegowali ok. 600 wojskowych stacjonujących w bazie Rukle w okręgu kowieńskim. Żołnierze niemieccy wspierani byli do tej pory przez żołnierzy z Belgii, Chorwacji, Luksemburga, Holandii oraz Norwegii, a także Francji. Warto

zaznaczyć, że będzie to już druga dyslokacja francuskiego kontyngentu na Litwie od 2018 r. NATO-wska grupa batalionowa na Litwie współpracuje z Brygadą Piechoty Zmechanizowanej Żelazny Wilk.

Szef litewskiej dyplomacji przypomniał przy tym, że Siły Zbrojne Litwy uczestniczą w misjach, które są istotne dla Francji. Chodzi tutaj m.in. o wysłanie 40 żołnierzy do Mali, którzy uczestniczą w operacji wsparcia pokoju w tym afrykańskim kraju.

Z kolei w ubiegłym tygodniu w Brukseli na dwudniowym szczycie ministrów obrony krajów NA-

TO Francja zapowiedziała wysłanie kontyngentu żołnierzy do Estonii również w ramach Wzmocnionej Wysuniętej Obecności. Dyslokacja wojskowych francuskich w tym kraju bałtyckim ma mieć miejsce w marcu br. i potrwać rok.

– Zbiorowe bezpieczeństwo Europy jest niezbędne, podejmujemy działania w celu jego wzmocnienia – oznajmiła w Brukseli szefowa resortu obrony Francji Florence Parly. W Estonii żołnierze francuscy współpracować będą z wojskowymi z Wielkiej Brytanii. To właśnie Wielka Brytania jest państwem ramowym batalionowej grupy bojowej.

Dysponuje mniej więcej tysiącem żołnierzy, którzy zostali oddelegowani m.in. z pułku zmechanizowanego Royal Welsh. W Estonii znajdują się również żołnierze z pułku Queen's Royal Hussars, którzy mają do dyspozycji m.in. czołgi Challenger 2.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne pobyty
lecnicze
Zadzwoń i zapytaj
41 378-19-48
www.sanato.com.pl**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (335) - serial 09:20 Ranczo (107) - serial 10:15 Komisarz Alex (111) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (279) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:40 Agropogoda 12:45 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (670) - serial 15:00 Wiadomości	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (95) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2197) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (257) - serial 14:10 M jak miłość (1495) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (70) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (244) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (201) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2197) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2198) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Afera fryzjera - pr. rozryw. 11:45 Ukryta prawda (761) - serial 12:45 Szpital (324) - serial 13:45 Detektywi (382) - serial 14:20 Detektywi (383) - serial 14:55 Na Wspólnej (3024) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Szpital (325) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (762) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3025) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Zamieć - thriller, Kanada/Francja/USA 2009. Po dwóch latach spędzonych na Antarktydzie znudzona policjantka Carrie Stetko dowiaduje się o zabójstwie naukowca. Chociaż cała załoga instytutu badawczego wraca do domu, ona postanawia zostać i rozwikłać zagadkę.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (305) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (306) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (27) - serial 11:00 Dlaczego ja? (820) - serial 12:00 Gliniarze (371) - serial 13:00 Trudne sprawy (867) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3016) - serial 14:45 Dlaczego ja? (953) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (296) - serial 17:00 Gliniarze (226) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3017) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (262) - serial 20:05 Kogel-mogel - komedia obyczajowa, Polska 1988. Dziewczyna ze wsi, Kasia Solska, dostaje się na studia i ucieka z domu do Warszawy, gdzie znajduje pracę jako niania.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie Telezakupy 10:20 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Biznes Polska Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry Telezakupy 13:50 Koniec systemu 14:35 Z Wiejskiej na gorąco Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie Republika - flash 17:30 Republika - flash 17:40 Ponad prawem 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie Audycja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 100 cudownych miejsc na świecie Mysłąc Ojczyzna 11:25 100 cudownych miejsc na świecie Prosto o gospodarce 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ewolucja - nauka czy ślepa wiara? 14:00 Głos serca 14:40 Na przekór ciemności 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Abel z boiska 23:40 Gol dla Ghany 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (112) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3614) - serial 18:30 Korona królów (336) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (244) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Rodzinka.pl (201) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2197) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2198) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (768) - serial 21:50 Na sygnale (259) - serial 22:30 Wszystko o Stevenie - komedia, USA 2009, reż. Phil Traill 00:20 Geniusz (7) - serial 01:20 Chicago Girl. Facebookowa rewolucja - film dokumentalny, Syria/USA 2013 02:40 Cuda z odzysku - urządził mieszkanie za darmo	18:00 Ukryta prawda (762) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3025) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Zamieć - thriller, Kanada/Francja/USA 2009. Po dwóch latach spędzonych na Antarktydzie znudzona policjantka Carrie Stetko dowiaduje się o zabójstwie naukowca. Chociaż cała załoga instytutu badawczego wraca do domu, ona postanawia zostać i rozwikłać zagadkę.	16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (296) - serial 17:00 Gliniarze (226) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3017) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (262) - serial 20:05 Kogel-mogel - komedia obyczajowa, Polska 1988. Dziewczyna ze wsi, Kasia Solska, dostaje się na studia i ucieka z domu do Warszawy, gdzie znajduje pracę jako niania.	17:40 Ponad prawem 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Abel z boiska 23:40 Gol dla Ghany 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Leśniczówka (197) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz 1/8 finału: Tottenham Hotspur FC—RB Lipsk 23:05 Historia bez tajemnic: Fenomen polskości 00:00 SEAL Team - komando Foki (22) - serial 00:55 Kompania X 3 (4) - serial 01:50 wojsko-polskie.pl	20:50 Na dobre i na złe (768) - serial 21:50 Na sygnale (259) - serial 22:30 Wszystko o Stevenie - komedia, USA 2009, reż. Phil Traill 00:20 Geniusz (7) - serial 01:20 Chicago Girl. Facebookowa rewolucja - film dokumentalny, Syria/USA 2013 02:40 Cuda z odzysku - urządził mieszkanie za darmo	20:15 Na Wspólnej (3025) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Zamieć - thriller, Kanada/Francja/USA 2009. Po dwóch latach spędzonych na Antarktydzie znudzona policjantka Carrie Stetko dowiaduje się o zabójstwie naukowca. Chociaż cała załoga instytutu badawczego wraca do domu, ona postanawia zostać i rozwikłać zagadkę.	20:05 Kogel-mogel - komedia obyczajowa, Polska 1988. Dziewczyna ze wsi, Kasia Solska, dostaje się na studia i ucieka z domu do Warszawy, gdzie znajduje pracę jako niania.	19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	16:30 Regał 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Abel z boiska 23:40 Gol dla Ghany 00:00 Słowo Życia
TVP INFO	21:26 Kasta - magazyn Kontrowersyjne wyroki sądów, głośne procesy, debata na temat reformy sądownictwa i kondycji polskiego wymiaru sprawiedliwości.					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
GospodarkiObecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl



MEMORIAŁ WAGNERA

SIATKÓWKA \ Reprezentacja Tunezji uzupełniła stawkę uczestników tegorocznej edycji siatkarskiego Memoriału Huberta Jerzego Wagnera, który odbędzie się w dniach 9–11 lipca w Krakowie. Oprócz Polaków, w Tauron Arenie rywalizować będą też Argentyna i Iran.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 LUTEGO 2020

SPORT

19

ALPINIZM \ 40 lat temu Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki jako pierwsi stanęli zimą na Mount Evereście

Złota era polskiego himalaizmu

„Jesteśmy narodem, który nigdy się nie poddaje i często udowadnia innym, że nie ma dla Nas rzeczy niemożliwych. Historia Polski wielokrotnie dała temu przykład” – napisał premier Mateusz Morawiecki w 40. rocznicę zdobycia zimą przez polskich alpinistów Mount Everestu.

17 lutego 1980 r. Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki jako pierwsi zimą weszli na najwyższą górę globu.

Artur Szczepaniak, PAP

„40 lat temu grupa polskich wspinaczy dokonała, wydawałoby się, rzeczy niemożliwej – jako pierwsi w dziejach zdobyli zimą najwyższą górę świata – Mount Everest. Andrzej Zawada, Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki – te nazwiska przeszły do historii światowego alpinizmu. Nie poprzestaliśmy jednak na tym – 10 na 14 pierwszych zimowych wejść na najwyższe ośmiotysięczniki to dokonania Polaków!” – podkreślił szef rządu.

Cichy i Wielicki też uważają, że ich wejście miało znaczenie historyczne dla całego środowiska alpinistycznego i zapoczątkowało polską złotą erę eksploracji Himalajów.

– To było przede wszystkim historyczne, polskie wejście na Everest, pierwszy ośmiotysięcznik zdobyty zimą – powiedział Cichy. – Zapoczątkowało naszą polską eksplorację Himalajów i wielką erę w górach najwyższych. Przełamywaaliśmy bariery jako pierwsi na świecie. Na pewno miało to też wpływ na nas, ale traktowaliśmy to jako coś wielkiego dla Polski. Krzysztof poszedł w kierunku walki o Koronę Himalajów i Karakorum, zdobywając jako piąty w historii wszystkie 14 ośmiotysięczników, a ja po pewnej przerwie spowodowanej intensywną pracą zawodową najpierw na uczelni, a potem w banku, podjąłem wyzwanie zdobycia Korony Ziemi, czyli najwyższych szczytów wszystkich kontynentów. Cel mniej ambitny, ale chyba ciekawszy. Myśl o tym, że byłem na Evereście zimą pomagała w zmaganiach z trudną sytuacją, z kryzysem, jaki mieliśmy w peerelowskiej Polsce w latach 80. – wspomina Cichy.

70-letni Wielicki ma podobne spostrzeżenia co jego o rok młodszy kolega.

– Nie patrz na to, jak na wyczyn indywidualny, tylko jak na sukces zbiorowy. To jest wielka wartość. Zakończyliśmy to, na co pracowali wszyscy



Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki – dwie legendy światowego himalaizmu na lotnisku Okęcie po powrocie z wyprawy w 1980 r. | fot. Tadeusz Zagoździński/PAP

uczestnicy wyprawy. Myślę, że zdobycie Everestu miało większy wpływ na całe polskie środowisko alpinistyczne niż na nas, choć oczywiście nie było dla nas obojętne. Pokazaliśmy, że możliwa jest eksploracja o tej porze roku. Historia udowodniła, że tak rozpoczęła się złota era polskiego zimowego himalaizmu. Zdobyliśmy jako pierwsi i bardzo szybko sześć kolejnych szczytów ośmiotysięcznych właśnie o tej porze roku. Nie miałem żadnego ośmiotysięcznika przed Everestem, więc z tego punktu widzenia to był dla mnie ważny sygnał, iż mogę działać w górach najwyższych. Zrozumiałem, że droga na ośmiotysięczniki jest przede mną, bo dobrze się czuję na tej wysokości – przyznał.

W ich zimowej wyprawie na Mount Everest brało udział 20 czołowych polskich alpinistów tamtego okresu.

– Wchodziliśmy inną drogą, niż schodziliśmy, bardziej osłoniętą od wiatru

– opowiada Cichy. – W powrocie natrafiłszy na ciało Hannelore Schmatz, Niemki, która zmarła po zdobyciu Everestu jesienią 1979 r. Z nią zginął wówczas też Amerykanin Ray Genet, którego ciała nie odnaleziono. Z kolei w drodze na szczyt znaleźliśmy ślady po ich biwaku. To wszystko zrobiło na nas duże wrażenie i dopingowało dodatkowo, by schodzić jak najszybciej. Przez kilka dni ataku szczytowego zamieniliśmy z Krzysztofem może z pięć zdań. Gdy zeszliśmy do obozu drugiego, gdzie czekał na nas Andrzej Zawada i Andrzej „Zyga” Heinrich, „Lider” wyjął dyktafon i mówi: „Jak było, chłopaki, opowiadajcie”, i przez dwie godziny mówiliśmy non stop. Jedną z nietypowych rzeczy, którą miałem w plecaku na Evereście, był... klucz francuski. Musiałem nim odkręcić reduktor z pustej butli tlenowej, bo był cenny jak na ówczesne warunki. Przypominałem sobie o nim dopiero teraz, pisząc

ostatnią książkę – wspomina himalaista z Pruszkowa.

– Żeby zwyciężyć, trzeba zejść – tak myśleliśmy. To był zresztą tytuł mojego artykułu o Evereście do jednej z polskich gazet. Koledzy nie wiedzieli, co się z nami dzieje, bo łączyliśmy się radiotelefonami z bazą co 12 godzin. Pamiętam też radość kolegów, gdy wchodziliśmy na wierzchołek, co widać na filmie z bazy, i to, jak nas powitano na dole – wszyscy rzucali się nam na szyję. No i te torty z naszymi imionami. Zrewanżowaliśmy się kamieniami z wierzchołka. Przynieśliśmy ponad kilogram i wyłożyliśmy na tacy, na wacie, dla każdego po jednym – dodał Cichy.

Wielicki oprócz Mount Everestu jest jeszcze pierwszym zimowym zdobywcą Kanczendzongi i Lhotse, a zatem trzech spośród czterech najwyższych szczytów świata. Ostatni z tej czwórki, K2, jest jedynym ośmiotysięcznikiem niezdobytym zimą.

– Do końca nie było wiadomo, kto będzie atakował wierzchołek, wszyscy pracowali równo, nie było liderów, oprócz... „Lidera” Zawady. Kiedy władze Nepalu przedłużyły termin zezwolenia o dwa dni, czuliśmy z Leszkiem takie psychiczne, wirtualne ciśnienie kolegów z bazy i obozów, że to my mamy zdobyć szczyt. To się wyrażało w rozmowach radiowych. Pamiętam swoje problemy z odmrożonymi stopami i to, że na szczycie była pełna koncentracja, a nie euforia. To nasza pierwsza wspólna wspinaczka z Leszkiem i od razu tak udana – wspomina 101. człowiek na szczycie Mount Everestu (Cichy był 100.).

Kilka tygodni temu miała miejsce premiera wspomnieniowej książki „Gdyby to nie był Everest” autorstwa Cichego. – Wiem, że została bardzo dobrze przyjęta przez kolegów i czytelników. Niech coś zostanie dla nas – stwierdził pruszkowianin.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



LICZBA DNIA

80 \ Tyle lat kończy dziś jeden z najwybitniejszych trenerów w historii polskiej piłki nożnej, Andrzej Strejlau. Asystent Kazimierza Górskiego na mistrzostwach świata w 1974 r. samodzielnie prowadził reprezentację w latach 1989–1993. Trenował też m.in. Legię, kluby z Grecji, Islandii i Chin. Przez wiele lat działał w PZPN.

20

ŚRODA 19 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA \ Wiceprezes PZPN Marek Koźmiński jesienią będzie ubiegał się o fotel prezesa związku

Boniek namaścił następcę

Jesienią Zbigniew Boniek przestanie być prezesem PZPN. Zgodnie z obowiązującymi przepisami taką funkcję pełnić można jedynie przez dwie kadencje. Na swojego następcę szef związku namaścił innego byłego piłkarza Marka Koźmińskiego. Wicemistrz olimpijski z Barcelony w 1992 r. na dzisiejszej konferencji prasowej poinformuje o tym oficjalnie.

Artur Szczepanik

„Funkcję prezesa zarządu polskiego związku sportowego można pełnić nie dłużej niż przez 2 następujące po sobie kadencje” – tak brzmi kontrowersyjny art. 9 ust. 2 ustawy o sporcie.

W założeniu miał on umożliwiać przepływ kadr, dopuścić do kierowniczych stanowisk młodych działaczy i zlikwidować oligarchię w związkach, czyli dać możliwość pożegnania prezesów, którzy latami przykuci byli do swoich stołków.

Ustawodawca zapomniał jednak, że nie wszystkie związki w Polsce trawiła patologia. Niektóre doskonale sobie radziły, działały demokratycznie, zarabiały, inwestowały. Ustawa zrównała jednak PZPN z takim np. Polskim Związkiem Curlingu, gdzie afera goniła aferę i nie było na nic pieńdzy.

Ten artykuł ustawy krytykowany był wielokrotnie nie tylko przez działaczy, lecz także polityków od pra-



Marek Koźmiński od 2012 r. pełni funkcję wiceprezesa PZPN, najpierw zajmował się sprawami zagranicznymi, a obecnie szkoleniem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wa do lewa. Ustawodawca zakładał, że dzięki dwukadencyjności wyważy granicę pomiędzy autonomią ruchu sportowego a możliwością interwencji państwa w sporcie.

Niestety przykład Bońka pokazuje, że przepis poważnie ograniczył samodzielność związków. Państwo, chcąc nie chcąc, za bardzo ingeruje w dzia-

łalność autonomicznych stowarzyszeń sportowych. Boniek nie ukrywał, że uważa ten przepis za idiotyczny. I nie dotyczy to tylko PZPN, bo ze swoimi stanowiskami będą musieli się pożegnać także inni prezesi związków sportów, które odnoszą sukcesy i dobrze radzą sobie finansowo, np. PZLA z Henrykiem Olszewskim

i PZN z Apoloniuszem Tajnerem.

– To środowisko powinno wybierać prezesów. To chory punkt w tej ustawie. To nie dotyczy tylko mnie, ale prezesów małych związków sportowych, na które często dają swoje pieniądze. Jeszcze raz mówię: o wyborze powinni decydować delegaci, środowisko, które dobrze zna

realia – mówił dziennikarzom Boniek na ostatnim zjeździe sprawozdawczym PZPN.

Bońkowi nie pozostało nic innego, jak na jesienne wybory namaścić „swojego” człowieka. Mówiło się, że będzie nim wiceprezes ds. szkoleniowych Marek Koźmiński lub sekretarz generalny Maciej Sawicki.

Dzisiejsza konferencja na Stadionie Narodowym będzie początkiem kampanii wyborczej tego pierwszego. Nie wiadomo jeszcze, czy będzie miał rywali. Cztery lata temu z Bońkiem rywalizować chciał Józef Wojciechowski, ale wycofał się, gdy okazało się, że nie ma szans na wybór. Na razie o żadnym konkurencie oficjalnie nie słyhać.

Koźmiński był w przeszłości prawym obrońcą reprezentacji Polski, który najlepsze lata swojej kariery – tak jak Boniek – spędził we Włoszech. W wieku 18 lat debiutował w lidze polskiej w barwach Hutnika Kraków. W 1992 r. po zdobyciu srebrnego medalu na igrzyskach w Barcelonie wyjechał do Udinese Calcio. Potem grał w Brescii, Ankonie, PAOK Saloniki i Górniku Zabrze.

W reprezentacji Polski w latach 1992–2002 zagrał 45 razy. Był właścicielem Górnika Zabrze. Od 2012 r. działa w PZPN, gdzie najpierw był wiceprezesem do spraw zagranicznych, a od 2016 r. zajmuje się szkoleniem.

KRZYŻÓWKA

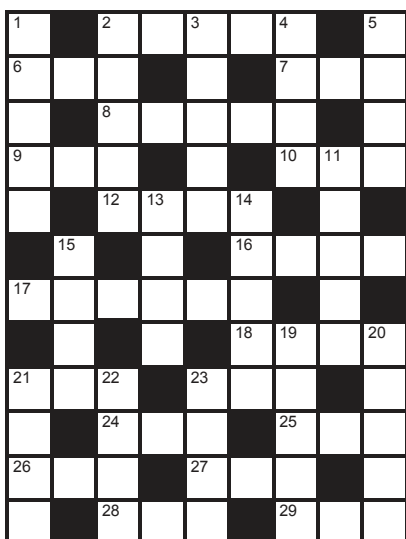
POZIOMO

- 2) przy wale studni
- 6) do radości lub młodości
- 7) od stycznia do grudnia
- 8) kasza z prosa
- 9) kolorowa papuga
- 10) niski głos
- 12) pocisk armatni
- 16) prawo judaizmu
- 17) miejsce dla stangreta
- 18) sarmacka uraza
- 21) afrykańska antylopa
- 23) lata koło nosa
- 24) talent lub prezent
- 25) religijny obrządek
- 26) żona Adama
- 27) pracował przy szafocie
- 28) ból w kulszy
- 29) miara gruntu

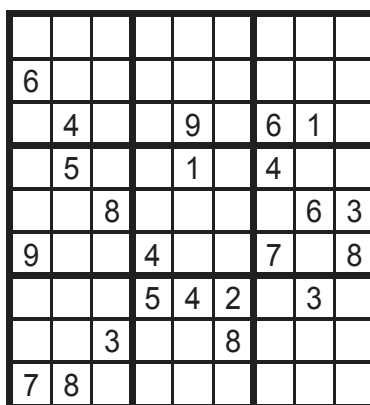
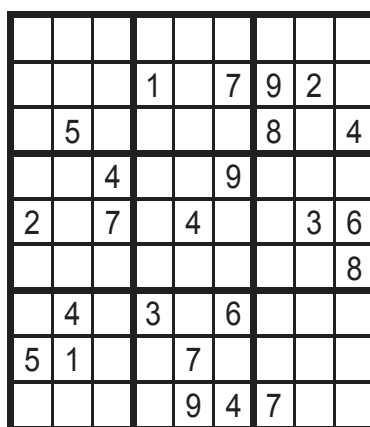
PIONOWO

- 1) niejeden w rafie
- 2) zabierany na spływy
- 3) rodzaj bułki
- 4) koń pełnej krwi
- 5) kierunek po przekątnej

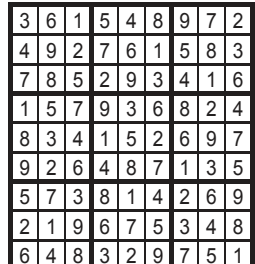
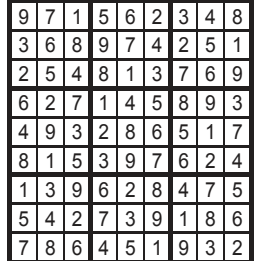
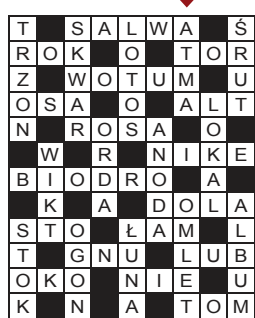
- 11) niejeden na Wawelu
- 13) bokerski zwód
- 14) jedwabna tkanina
- 15) miasto Beethovena
- 19) deska z wiązaniami
- 20) występuje w teatrze
- 21) nie udaje go Zorba
- 22) partia Kliczki
- 23) czasem na ugorze



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Fotoreporter: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
19/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Premiera książki „Wrocław szlakiem
pamięci Zesłańców Sybiru”

s.2

TRAGEDIA NA BASENIE ŚMIERĆ 12-LATKI

Czy można było tego uniknąć?

**12-letnia Iga
w stanie krytycznym
trafiła do szpitala
w Jeleniej Górze.
Stamtąd przewieziono
ją do Uniwersyteckiego
Szpitala Klinicznego
we Wrocławiu. Niestety,
jej stan nie ulegał
poprawie. Podczas
pobytu w szpitalu nie
odzyskała przytomności.
Po trzech dniach
przegrała walkę o życie**

Do utonięcia dochodzi niestety również na strzeżonych obiektach | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Walczyła o życie trzy dni, niestety przegrała tę walkę. Czy dziewczynka, która topiła się w hotelowym basenie w Łomnicy, mogła uniknąć śmierci? Prokuratura prowadzi śledztwo.

Anna Majowicz

Do tragedii doszło w ubiegłą środę w hotelowym basenie w Osadzie Śnieżka w Łomnicy pod Jelenią Górą. – Było po godz. 19, a na basenie przebywał w tym czasie tłum ludzi – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Szymon Banaś, który do Łomnicy przyjechał z rodziną na ferie zimowe. To on razem z ratownikiem i jeszcze jednym mężczyzną wyciągnęli dziewczynkę z wody. – Nastolatkę zobaczyły bawiące się w wodzie dzieci, które zaczęły nawoływać o pomoc. Byłem akurat w pobliżu, więc od razu przystąpiłem do działania. Akcja okazała się skomplikowana, ponieważ włosy dziewczynki wkręciły się w pompę filtrującą wodę. Aby ją wyciągnąć musieliśmy wyrwać jej pukiel włosów – relacjonuje wrocławianin. Kiedy ją wyciągnięto, ratownik rozpo-

czął reanimację. Karetka przyjechała po 30 minutach. 12-letnia Iga w stanie krytycznym trafiła do szpitala w Jeleniej Górze. Stamtąd przewieziono ją do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. – Nieprzytomną nastolatkę przywieziono ok. 2 nad ranem. Niestety, jej stan nie ulegał poprawie. Podczas pobytu w szpitalu nie odzyskała przytomności. Po trzech dniach przegrała walkę o życie – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Monika Kowalska, rzecznik prasowy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

– Byłam akurat z córką na basenie. Uważam, że dużą winę za tą tragedię ponosi personel hotelu, a raczej jego brak – mówi nam inny świadek wydarzenia, który chce pozostać anonimowy. – Po pierwsze, ratownik, powinno ich być kilku, co chwilę gdzieś zniknął i w momencie zdarzenia przesiadywał w pokoju socjalnym we wnę-

ce na drugim końcu basenu. Po drugim, gdy dziewczynkę udało się wyciągnąć z wody, ratownik zdawał się nie widzieć, jak wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową. Personel nie wezwał nawet pogotowia, recepcjonista przekazał aparat jednemu z gości hotelu, bo stwierdził, że nie potrafi wykonać samodzielnie tego telefonu. Ponadto drzwi ewakuacyjne, pod które podjechała karetka pogotowia, były zamknięte. Panował generalnie straszny chaos – wyznaje wstrząśnięty sytuacją świadek wydarzenia.

Rodzina Igi, która do Osady Śnieżka przyjechała z mamą z Otwocka na ferie zimowe, poszukuje świadków wypadku. Jeśli ktoś z Czytelników był na miejscu, posiada film, zdjęcie lub jakiekolwiek informacje, które pomogą ustalić przebieg zdarzenia, proszony jest o przesłanie wiadomości na adres e-mail: wypadeknabasenie@gmail.com.



fot. Włodek

POGODA

Szlak na Śnieżkę zamknięty

Z powodu silnego wiatru i zagrożenia zerwania poszycia dachu obserwatorium meteorologicznego nadal zamknięte są szlaki prowadzące od polskiej strony na Śnieżkę. Władze Karkonoskiego Parku Narodowego poinformowały, że w sytuacji utrzymującego się silnie wiejącego wiatru oraz zagrożenia wichurą w nadchodzących dniach istnieje ryzyko zerwania metalowego poszycia dachu górnego dysku budynku Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego na Śnieżce. Jak podano, z uwagi na względy bezpieczeństwa turystów zamknięte zostały następujące trasy na Śnieżkę: szlak czerwony i czarny, tzw.

zakosy, oraz szlak czerwony, biegnący Czarnym Grzbiem, na odcinku od skrzyżowania ze szlakiem niebieskim (Drogą Jubileuszową) na szczyt Śnieżki. Komunikat obowiązuje do odwołania.

Władze KPN poinformowały też, że szlaki od strony czeskiej nie zostaną zamknięte z uwagi na odmienne niż w Polsce uwarunkowania prawne.

KRNAP podał jednak komunikat o zamknięciu szlaków prowadzących na szczyt od strony polskiej, zakosami i od strony Sowiej Pręłeczny oraz wydał ostrzeżenie: „Nalegamy, aby odwiedzający góry odłożyli podróż na Śnieżkę, dopóki niebezpieczeństwo nie zostanie usunięte. Na szczyt wchodzisz na własne ryzyko”.

(jw/PAP)



LEGNICA \ Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy otrzyma milion złotych subwencji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest ona jedną z dwóch szkół zawodowych na Dolnym Śląsku i jedną z 15 w kraju, które taką pomoc otrzymają. Premia finansowa jest wypłacana uczelniom w formie subwencji, która zapewnia większą elastyczność w dysponowaniu pieniędzmi.

fot. mat. pras./d

LASY REGIONALNE

Huragan „Ciara” przeszedł przez lasy

W nadleśnictwach dolnośląskich trwa szacowanie szkód po wichurach. Niestety, nadal mocno wieje i jest bardzo niebezpiecznie. Dlatego na szczegółowe informacje odnośnie do rozmiarów strat w drzewostanach musimy jeszcze poczekać.



| fot. RDLPW/d

Bezpieczeństwo naszych pracowników terenowych jest w tym momencie najważniejsze – piszą w komunikacie leśnicy.

Przypominają też, że silny wiatr jest jednym z czynników niszczących lasy. Może powodować poważne mechaniczne uszkodzenia pojedynczych drzew oraz całych drzewostanów. W zależności od prędko-

ści wiatru szkody mają różną postać. Silne podmuchy łamią wierzchołki i gałęzie oraz pnie drzew, mogą także wywracać całe drzewa. Leśnicy przestrzegają, by w obecnej sytuacji nie wybierać się do lasu i dać służbom leśnym czas na uprzątnięcie niebezpiecznych miejsc.

(jw/RDLPW)

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

Filmy, prelekcje i warsztaty

Rodzime produkcje fantasy i science-fiction, które zostaną zaprezentowane podczas tegorocznego kina studyjnego w Centrum Historii Zajezdnia, mają wysokie walory artystyczne i rozrywkowe.

Nowością tegorocznego kina studyjnego są spotkania i warsztaty, które uchylą rąbka tajemnicy kinowych produkcji. Wśród gości znajdują się m.in. rzemieślnicy z wrocławskiej pracowni Rextorn Metalwork odpowiedzialni za stworzenie rekwizytów do „Gry o tron”. Ponadto każdy seans poprze-

dzi prelekcja zaproszonego filmoznawcy, który wprowadzi widzów w tematykę filmu. Pokazy w ramach cyklu „Poza granice wyobraźni” będą się odbywać w czwarte czwartki miesiąca o godz. 18. Bilety w cenie 5 zł do nabycia w kasie Centrum Historii Zajezdnia przed seansem.

Repertuar:

- 27.02. – „Wiedźmin”, reż. Marek Brodzki
- 26.03. – „Człowiek z magicznym pudełkiem”, reż. Bodo Kox
- 23.04. – „Na srebrnym globie”, reż. Andrzej Żuławski
- 28.05. – pokaz filmów krótkometrażowych: „Profesor Zazul”, reż. Marek Nowicki i Jerzy Stawicki; „Przyjaciel”, reż. Marek Nowicki i Jerzy Stawicki; „Przekładaniec”, reż. Andrzej Wajda
- 25.06. – „Ga, ga. Chwała bohaterom”, reż. Piotr Szulkin
- 24.09. – „Pan Twardowski”, reż. Henryk Szaro
- 22.10. – „Kongres”, reż. Ari Folman
- 26.11. – „Pół wieku poezji później”, reż. Jakub Nurzyński

(jw/CHZ)

Wrocławski oddział Związku Sybiraków był organizatorem premiery książki „Wrocław szlakiem pamięci Zesłańców Sybiru” autorstwa Ewy Kobel i Kamilli Jasińskiej.

Janusz Gajdamowicz

Na premierę, która miała miejsce w Złotnickim Centrum Spotkań, przybyli czytelnicy, pasjonaci historii, a przede wszystkim żyjący naoczni świadkowie tamtych strasznych dla nich i ich najbliższych dni. To międzypokoleniowe spotkanie poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona w kościele Najświętszej Maryi Panny Różańcowej sprawowana w intencji Sybiraków. Po wspólnej modlitwie odbyła się procesja zakończona złożeniem kwiatów przy ołtarzu Matki Bożej Królowej Polski i urnie z ziemią przywiezioną z mogiły polskich zesłańców.

– Złotniki to jedno z kilku miejsc we Wrocławiu, gdzie pamięta się o Sybirakach – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Juliusz Woźny z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, który współorganizował wydarzenie i wydał książkę. – Mamy też Gólgotę Wschodu przy ul. Wit-tiga, kościół św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej i wiele innych miejsc, które szczegółowo opisuje nasze najnowsze wydawnictwo. Liczba Sybiraków, którzy trafili do naszego miasta, tworzyli jego historię i których życie jest nierozdzielnie związane z Wrocławiem, współtworzy naszą przeszłość i w związku z tym musimy o nich pamiętać. Mamy wobec nich wielki dług, tym bardziej że do pamięci zbiorowej zaczęli powracać dopiero w 1988 r., a wcześniej byli skazani na wykluczenie i zapomnienie. Ich tragiczne losy i historia zostały przez całe dziesięciolecie wymazywana z oficjalnej wtedy wersji historii – dodaje rzecznik.

Autorki: Ewa Kobel, historyk, nauczyciel, wychowawca wielu pokoleń młodzieży i znawca patronów wrocławskich ulic i miejskich znakomości, oraz Kamilla Jasińska, filolog i historyk związana z Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość”, z zamiłowania historyk Lwowa i lwowskich profesorów, a także wrocławskich nekropolii, piszą we wstępie do książki: „Syberia zajmuje bardzo ważne miejsce w zbiorowej świadomości Polaków, lecz wiedza na temat jej związków z historią Polski często jest fragmentaryczna lub ogólnikowa, a przede

PREMIERA KSIĄŻKI

Utrwalić o bohaterskich zesłańcach



wszystkim wciąż niewystarczająca, szczególnie w młodszych pokoleniach. W niniejszym przewodniku w syntetyczny i przystępny sposób pragniemy uporządkować i przypomnieć podstawowe fakty związane z tematyką zsyłek Polaków na Syberię, by na tym tle móc przedstawić znajdujące się na terenie Wrocławia najważniejsze miejsca upamiętniające Zesłańców Sybiru”.

Jak opowiada nam Włodzisław Kowalczyk, wiceprezes zarządu Związku Sybiraków

we Wrocławiu, bardzo dużym zmartwieniem dla świadków wydarzeń sprzed 80 lat jest fakt, że ciągle wśród nauczycieli uczących dzieci i młodzieży znajdują się tacy, którzy nie wiedzą, co działo się na Kresach Wschodnich w czasie II wojny światowej. Zsyłki były bardzo dobrze zorganizowanymi aktami eksterminacji polskiej ludności, bo Stalin wiedział, że Polacy tak łatwo nie poddają się temu, co im narzucał. Cała inteligencja była wywieziona – w przekonaniu



ZATRZYMANI ZA PRZEKROCZENIE PRĘDKOŚCI

ZŁOTORYJA \ Policjanci ruchu drogowego zatrzymali dwóch kierowców, którzy na tzw. „40” pędzili ponad 90 km/h. Obaj kierowcy otrzymali mandat, punkty karne oraz stracili prawo jazdy na trzy miesiące.

fot. Policja/d



78. ROCZNICA POWSTANIA AK

REGION \ W 78. rocznicę powstania Armii Krajowej wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa złożył kwiaty i zapalił znicze na grobie zastępcy dowódcy 7 Dywizji Piechoty AK ppłk. Waleriana Tewzadze.

fot. Duw.pl/d

pamięć erskich ch



Autorki książki: Ewa Kobel i Kamilla Jasińska
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

oprawców na wieki – i tylko przypadek sprawił, że nielicznym udało się powrócić. Sybirak dodał, że z dumą patrzy na miejsce, w którym zorganizowano rocznicowe obchody, i wyraził wielkie zadowolenie z książki, która trafi wkrótce do szkół, nauczycieli i szerokiej publiczności.

– Tematy sybirackie są ciągle żywe i oni wciąż chcą o tym

mówić – powiedział nam Krzysztof Kunert, wrocławski dziennikarz i reżyser filmowy, który poprowadził spotkanie z autorkami w Złotnickim Centrum Spotkań. – Ta historia w nich jest i chcą ją przekazywać dalej, a książka jest doskonałą okazją, aby to robić. Martwi, że tych świadków pozostaje już tak mało. Dzisiaj najczęściej w takich wydarzeniach biorą udział na Syberii urodzeni albo ich dzieci, a naszym, czyli dziennikarzy, historyków i polityków, obo-

wiązkiem jest, aby te wspomnienia na zawsze pozostały w naszej pamięci i znalazły poczesne miejsce we wrocławskiej, dolnośląskiej i polskiej historii – podsumowuje Krzysztof Kunert.

– Napisaliśmy tę książkę dla Sybiraków, ale przede wszystkim dla młodszego pokolenia Polaków – mówi nam tuż po premierze współautorka Kamilla Jasińska. – Najpierw, aby uporządkować fakty historyczne, które znalazły się w pierwszej części napisanej przez Ewę Kobel. Pięć wieków naszej historii opisane niezwykle przystępnie, syntetycznie i tak jasnym językiem, a potrafi zrobić to tylko pedagog, historyk i pasjonat, jakim bez wątpienia jest Ewa. A druga część książki to spacer przez Wrocław porządkujący miej-

\\ Pierwsza część to pięć wieków naszej historii opisane niezwykle przystępnie, syntetycznie i jasnym językiem, a druga część książki to spacer przez Wrocław porządkujący miejsca związane z Sybirem. Okazuje się, że dzisiaj, po wielu latach od powstania tych pomników i tablic pamięci wiele faktów umyka, ulegają też zatarciu czy zapomnieniu \\

sca związane z tą właśnie historią. Okazuje się, że dzisiaj, po wielu latach od powstania tych pomników i tablic pamięci wiele faktów umyka, ulegają też zatarciu czy zapomnieniu. Moją intencją było, aby jak najwierniej je spisać, pokazać i zachęcić do ich odwiedzenia. Mam nadzieję, że to nam się udało – dodaje na koniec spotkania Kamilla Jasińska.

O TYM I OWYM

KONCERT



fot. mat. pras./d

The best of Eric Clapton

Dzięki podobieństwu do Erica Claptona, chrapliwemu wokalo- wi oraz ogromnej wiedzy i wirtuozerii gitarowej Stevens jest uznawany za najważniejszego na świecie impersonatora Erica Claptona, wiernie i z szacunkiem odtwarzając muzykę legendy. Cliff Stevens to wielokrotnie nagradzany artysta z Montrealu w Kanadzie.

19 lutego, godz. 20, Klub Muzyczny Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

POEZJA



fot. mat. pras./d

Wieczorek poetycki

Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury w Pieszcach zaprasza na Wieczorek Poetycki Pawła Stolarskiego „Z metaforą za pan brat”. Spotkanie poprowadzi Stanisław Hut. Na wydarzenie wstęp wolny.

19 lutego, godz. 17.30, Miejska Biblioteka Publiczna – Centrum Kultury, ul. Kopernika 37, Pieszyce

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Występ Kuźniczan

Organizatorzy zapraszają na występ chóru Kuźniczan. Chór powstał w 2009 r. przy Radzie Osiedla Kuźniki i jest zespołem senioralnym. Jego dyrygentem jest Olga Łagowska, która z Kuźniczanami współpracuje od stycznia 2014 r. Zespół ma zróżnicowany repertuar: od pieśni pasyjnych, kościelnych, przez kolędy, pieśni patriotyczne, kresowe, aż po ludowe i rozrywkowe.

19 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuski 10, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

Dyskusja na Forum Teatrów Niezależnych

Forum Teatrów Niezależnych „Transformacje” jest festiwalem odbywającym się w Świdnickim Ośrodku Kultury od 2002 r. z inicjatywy Adama Reczucha. Przegląd ma charakter niekonkursowy i stanowi przede wszystkim miejsce swobodnej dyskusji na temat sztuki i poruszanych przez nią problemów oraz twórczej wymiany rozmaitych poglądów. Do 22 lutego, 50K, Galeria Fotografii, Rynek 44, Świdnica

DLA MŁODZIEŻY



fot. mat. pras./d

Człowiek – studium postaci

Uczestnicy warsztatów prowadzonych przez artystę plastyka specjalizującego się w rzeźbie poznają materiały i techniki rysunkowe. Wzbogacą następnie własny warsztat o techniki unikatowe i eksperymentalne. Podczas zajęć uczestnicy będą szkicować obiekty eksponowane w salach muzeum, a szczególnie rzeźby. 22 lutego, godz. 15, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław

WIARA



fot. mat. pras./d

Spotkanie autorskie o medytacji

Organizatorzy serdecznie zapraszają zainteresowanych na spotkanie dotyczące: tęsknoty, wiary, straty i kilku innych rzeczach. Ojciec Maksymilian Nawara OSB oraz Dariusz Hybel opowiedzą o praktyce medytacji chrześcijańskiej. Spotkanie połączone będzie z promocją książki „Medytacja. Droga Miłującej Obecności”. 19 lutego, godz. 18, Stary Refektarz Klasztoru Dominikanów, pl. Dominikański 2, Wrocław



TROCHĘ ZABRAKŁO

LEKKOATLETYKA \ Czwarte i piąte miejsce zajęli kulomiotcy LKS Górnik Wałbrzych podczas MP juniorów (U20) w Toruniu. Kamil Kuczaj był czwarty z wynikiem 15,47 m, a Jakub Kanik piąty z wynikiem 15,06 m. Trzeba jednak przyznać, że do medalu było daleko, bo do trzeciego miejsca nasi stracili ponad 2,5 m.

fot. Pixabay/d

KOSZYKÓWKA

W spotkaniu o brązowy medal Śląsk zmierzył się z gospodarzem turnieju. Pierwsza kwartę Legioniści wygrali 23:21, ale później coraz wyraźniej widoczna była przewaga Trójkolorowych



fot. Wks-slask.eu/d

Wrocławianie na podium

W ostatni weekend drużyna juniorów starszych Exact Systems Śląsk Wrocław rywalizowała ze swoimi rówieśnikami w Warszawie. Stawką był Młodzieżowy Puchar Polski – pierwszy w historii, bowiem była to debiutancka edycja rozgrywek. Podopieczni Tomasza Jankowskiego i Jacka Krzykały ze stolicy wrócili z pucharem za zajęcie 3. miejsca w turnieju finałowym.

Bartłomiej Górski

Zawody rozgrywane były w systemie Final Four – w sobotę odbyły się dwa półfinały, a w niedzielę mecz o 3. miejsce oraz finał. Pierwszego dnia nasza drużyna U20 mierzyła się z Treflem Sopot. Mecz lepiej zaczął zespół z Trójmiasta – Trefl dwukrotnie odskoczył w pierwszej kwarcie i prowadził po niej 6 pkt. W połowie drugiej kwarty Wojskowi jednak najpierw dogonili, a potem nawet wyprzedzili rywali. Trójka Kacpra Gordona i celny rzut wolny Igora Kozłowskiego na koniec tej części gry pozwoliły WKS-owi prowadzić w przerwie 48:47.

Trzecia kwarta, tak jak dwie poprzednie, była bardzo wyrównana. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, ale znów więcej zimnej krwi przed końcową syreną zachowali Trójkolorowi. Dzięki trafieniom Mikołaja Stycznia i Antona Azimki przed ostatnimi 10 minutami prowadziliśmy 66:62. Te jednak ułożyły się zupełnie nie po myśli Śląska. Od stanu 69:66 dla WKS Trefl zaliczył serię

7-0, a Wojskowi nie potrafili znaleźć drogi do kosza rywala przez prawie 4 minuty. Chwilę później Trefl znów zdobył kilka punktów z rzędu, ale nadzieję na zwycięstwo przywrócił celnym rzutem zza łuku Szymon Walski. Niestety, przy 4 punktach straty i 20 sekundach do końca meczu prosty błąd przy wyrzucie piłki z autu popełnił Kozłowski, co pogrzebało szanse Śląska na zwycięstwo. Ostatecznie Trefl wygrał 78:74.

W spotkaniu o brązowy medal Śląsk zmierzył się z gospodarzem turnieju. Pierwszą kwartę Legioniści wygrali 23:21, ale później coraz wyraźniej widoczna była przewaga Trójkolorowych. Dwie minuty przed przerwą podopieczni Jankowskiego i Krzykały wyszli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca spotkania.

Dobry występ w tych rozgrywkach zapewnił WKS-owi automatyczny awans do turnieju finałowego Mistrzostw Polski U20. Tam będziemy trzymać kciuki za kolejne podium – może tym razem uda się zająć jeszcze wyższe miejsce?

3.

miejsce zajęli
wrocławscy juniorzy
w Młodzieżowym
Pucharze
Polski

KOSZYKÓWKA

Porażka CCC w Krakowie

Dolnośląski zespół uległ Wiśle 60:68 w meczu kończącym 17. kolejkę Basket Ligi Kobiet.

Przez cały mecz na prowadzeniu była drużyna gospodarzy. W najlepszym momencie Wisła prowadziła 12 pkt. Krakowianki dominowały w punktach z szybkiego ataku – zdobyły ich 21 przy zaledwie 4 CCC. Polkowiczanki słabo rzuciły. Trafiły tylko 22/66 rzutów z gry (33 proc.). Dla porównania Wisła prawie co drugą próbę zamieniała na punkty – 25/54 (46 proc.).

Najwięcej punktów dla zwyciężczyń – 20 – zdobyła Chloe Wells, która miała jeszcze 7 asyst i 4 zbiórki. Drużynę z Polkowic nie pomogła nawet bardzo dobra dyspozycja Danielle Robinson – 21 pkt, 8 zbiórek i 3 asysty. W tabeli po 17 kolejkach prowadzi niepokonana Arka Gdynia. CCC z bilansem 10-7 jest czwarte. Taki sam dorobek zwycięstw i porażek ma Śląsk Wrocław, która jest piąta. Wisła, dla której była to 9. wygrana w sezonie, jest 7. Na ostatniej, 12. pozycji, jest AZS Uniwersytet Gdański, który przegrał wszystkie mecze.

Punkty dla CCC zdobyły: Danielle Robinson 21, Artemis Spanou 15, Maria Conde 9, Weronika Gajda 4, Denesha Stallworth 4, Lauren Mansfield 4, Klaudia Niedźwiedźka 3, Monika Naczek 0.

(bg)

Środa
19/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SIEDLCE ZBIÓRKA PIENIĘDZY DLA RZEKOMO CHOREJ NA RAKA

Coraz więcej poszkodowanych przez Agatę K.

Choć od momentu
zatrzymania upłynęło
już kilkanaście
dni, do komendy
siedleckiej policji
zgłaszają się kolejne
poszkodowane osoby

W pewnym momencie internauci zaczęli dostrzegać w jej wpisach pewne nieścisłości. Nabrali podejrzeń, których kobieta nie wyjaśniła
| fot. Pixabay/d

Do siedleckiej komendy wciąż zgłaszają się osoby poszkodowane przez Agatę K. Wyłudziła blisko 400 tys. zł, organizując zbiórkę pieniędzy w internecie. Jak twierdziła, miała nowotwór i prosiła o wsparcie na leczenie i leki. Sąd aresztował ją na trzy miesiące, w trakcie przesłuchania Agata K. przyznała się do winy.

Jarosław Molga

Choć od momentu zatrzymania upłynęło już kilkanaście dni, do komendy siedleckiej policji zgłaszają się kolejne poszkodowane osoby. Sprawa zrobiła się głośna, gdy o oszustwie program wyemitowała TVP. – Prowadzimy kolejne czynności procesowe. Skupiają się one na przesłuchiowaniu osób pokrzywdzonych. Do prokuratury zgłaszają się już takie osoby. Dołączają potwierdzenia przelewów na konta podane przez podejrzaną – powiedziała Rada Podlasie prokurator rejonowy Katarzyna Wąsak.

W ubiegłym tygodniu takie zeznania złożyło około 10 osób, co stanowi drobny ułamek wszystkich poszkodowanych. Ich łączną liczbę ocenia się bowiem na ponad 6 tys. Prokura-

tura ponawia więc apel o zgłaszanie się i dodaje, że wysłucha również osób, które nie robiły przelewów elektronicznych, a uczestniczyły w zbiórkach gotówkowych organizowanych w rodzinach czy grupach znajomych. Choć jest to trudniejsze do udokumentowania, to takie osoby nie powinny machnąć ręką na sprawę. – Jeżeli takie osoby się zgłoszą, to też zostaną przesłuchane na tę okoliczność. Będzie ustalane, ile takich osób było i jakie wpłacały kwoty. Jeżeli potwierdzi się, że te pieniądze zostały przekazane podejrzaną, to na pewno zostanie to zaliczone na konto zarzutu – dodaje prokurator Wąsak. Suma wyłudzona w zbiórce elektronicznej to ponad 370 tys. zł. Doliczając do tego wpłaty gotówkowe, można mówić nawet o ponad 400 tys. Co do perspektyw odzyskania pieniędzy

przez poszkodowanych, to jeszcze za wcześnie, by o tym mówić. Będzie to zależało od tego, ile osób ostatecznie się zgłosi, ile zdoła udowodnić swoje zaangażowanie i ile majątku na poczet ich roszczeń uda się zabezpieczyć.

Przypomnijmy, że prokuratura zaczęła badać sprawę oszustwa 4 lutego. Wtedy do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Kobieta podawała, że jest chora na raka, a w związku z tym na portalach społecznościowych oraz w serwisie Pomagam.pl organizowane były zbiórki na jej leczenie. „W pewnym momencie internauci zaczęli dostrzegać w jej wpisach pewne nieścisłości. Nabrali podejrzeń, których kobieta nie wyjaśniła. Chodziło m.in. o dokumentację medyczną” – podawał portal Podlasie24.pl.



fot. Aleksiej Witkowski/Gazeta Polska

INWESTYCJE

Droga przebudowa Dworca Warszawa Zachodnia

PKP PLK otworzyło oferty w przetargu na kompleksową przebudowę dworca Warszawa Zachodnia. W konkursie wystartowały cztery firmy. Oferty znacząco przewyższają budżet zaplanowany na kwotę 1,9 mld zł. Najtańsza oferta to milion więcej niż zakładano. Najdroższa opiewa natomiast na kwotę 4,801 mld zł brutto. Przewidziano jednak aukcję elektroniczną, w której wykonawcy będą jeszcze konkurować ceną. Kolejowa spółka ma nadzieję,

że właśnie wtedy dojdzie do wyłonienia wykonawcy i zmieści się on w zakładanym kosztorysie. Przebudowa ma objąć docelowo podziemną halę dworca, kładkę, która połączy perony z Ochotą i Wola, oraz nowy peron od strony ulicy Tunelowej. Inwestycja łączy się z zaplanowaną przez Tramwaje Warszawskie budową linii z Dworca Zachodniego na Grójecką – będzie zatem pierwszy w Warszawie podziemny przystanek tramwajowy. Wszystko dostosowane do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Całość ma powstać do 2023 r.

(oprac. jm)



ZAWODY W TŁUSTY CZWARTEK

WOLSKI PĄCZUŚ \ Do dziś trwają zapisy do warszawskiego konkursu na Wolskiego Pączusia. Zawody jedzenia pączków na czas odbędą się tradycyjnie w tłusty czwartek. Aby otrzymać tytuł Wolskiego Pączusia 2020, trzeba w jak najkrótszym czasie zjeść pięć pączków. Aktualny rekord z 2017 r. to 1 minuta 14 sekund. Zapisy po adresem wolski.paczus@um.warszawa.pl.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Powolne umieranie praskiej fabryczki

Opuszczony budynek fabryczny dawnego Zakładu Wyrobów Mechanicznych Gustawa Pulsta jest obiektem dobrze zabezpieczonym tylko od strony ul. Strzeleckiej. Zaślepienie okna stwarzają wrażenie, że budowla czeka na remont. Wystarczy jednak obejrzeć zabytek od ul. Stalowej, by przekonać się, że fabryczka jest dostępna dla wandal, a jej murom grozi zawalenie.

Janusz Sujecki

W ostatnich latach Warszawa straciła wiele obiektów architektury przemysłowej. Czy możemy pozwolić sobie na techniczną śmierć i burzenie kolejnych pamiątek? Fabryczka przy

ul. Strzeleckiej 30/32 na warszawskiej Pradze wygląda trochę jak makieta dawnej dużej hali przemysłowej. Niewielki budynek powstał ok. 1912 r. i mieścił zakład Gustawa Pulsta, który produkował maszyny dla przemysłu tytoniowego, drzewnego, papierniczego i spożywczego.

Na Strzeleckiej wytwarzano także piece dla piekarni. Po 1918 r. obiekt zaczął służyć nowemu właścicielowi. Produkcję rozpoczęła tu Fabryka Kas Pancernych Stalobetonowych Stanisław Zwierzchowski i synowie. Zwierzchowski wytwarzał kasy, sejfy oraz szkatuły pancerne. W 1947 r.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WPADŁ ŁOWCA TROFEÓW

**OSTRÓW MAZOWIECKA ** Do 10 lat więzienia grozi 19-latkowi, który włamał się do gajówki i ukradł trofea myśliwskie. Znaleźli je policjanci i zwrócili właścicielowi. Mężczyzna został osadzony w areszcie i usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem.

fot. Pixabay/d



JEST PIĄTY PRZETARG

**MŁAWA ** Mławski ratusz ogłosił przetarg na wykonawcę przebudowy estrady w parku miejskim. To już piąte podejście, a poprzednie pozostały bez rozstrzygnięcia. Wykonawca ma przeprowadzić m.in. remonty zadaszenia sceny, naprawę tynków i okładzin.

fot. Wikipedia/d



Elewacja budynku fabrycznego od strony ul. Stalowej i zrujnowane wnętrza zabytku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

Alfred Zwierzchowski przyłączył się do spółdzielni pracy „Skarbiec” użytkującej budynek fabryczny jeszcze w 2009 r. (Michał Krasuc-

ki, „Katalog warszawskiego dziedzictwa postindustrialnego”, Warszawa 2009, s. 67). Po 2010 r. obiekt zamknięto. W takich sytuacjach konserwator zabytków powinien natychmiast reagować i dokonywać wpisu takiej budowli do rejestru zabytków oraz egzekwować jej skuteczne za-

bezpieczenie, zanim do wnętrza wtargną wandalę, a dach zacznie się walić. W przypadku fabryki Pulsta działanie takie byłoby w pełni uzasadnione, gdyż, jak podkreślał Krasucki, obiekt jest „jednym z ostatnich tego typu niewielkich zakładów” na terenie Nowej Pragi.

„Detale architektoniczne nawiązują do pobliskiej fabryki lamp Braci Brunner i domów mieszkalnych przy ul. Szwedzkiej”. Tymczasem z niewiadomych przyczyn pięć lat temu wpisano do rejestru zabytków tylko mury elewacji budynku od strony ul. Strzeleckiej. Z tego względu prywatny właściciel nie zabezpieczył pozostałych fragmentów hali (ścian bocznych i elewacji od Stalowej), które powoli się rozpadają. Dach fabryczki dawno się zawalił; obecnie destrukcji podlegają jej mury. Na terenie działki planowana jest budowa domu mieszkalnego. Całość hali można oczywiście wkomponować w nowy budynek. Wobec niepewnego losu pamiętki Towarzystwo Przyjaciół Pragi postanowiło wystąpić z wnioskiem o wpisanie całego obiektu do rejestru zabytków. Inwestor nie otrzymał jeszcze pozwolenia na budowę.

WARSZAWA

Kolejne przejścia będą miały światła

Jeszcze w tym roku na skrzyżowaniach ulic Kajki i Odrodzenia, Kajki i Alpejskiej oraz KOR i Zarankiewicza mogą pojawić się sygnalizacje świetlne. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na instalację.

„Skrzyżowania ul. Kajki i Odrodzenia oraz Kajki i Alpejskiej są niebezpieczne – długi i prosty odcinek sprawia, że kierowcy często przekraczają prędkość. Z uwagi na bliskość szkoły przejścia dla pieszych uczęszczane są przez dzieci. Zebry nie są wyposażone w azyle, więc przekroczenie jezdni jest dużym problemem” – czytamy w komunikacie ZDM.

Dlatego zdecydowano się na zainstalowanie tam sygnalizacji oraz przebudowę dotychczasowego układu przy-

stanków autobusowych. „Aby poprawić bezpieczeństwo, planujemy budowę sygnalizacji w tych miejscach. Światła obejmą całe skrzyżowanie ul. Kajki z ul. Odrodzenia przejścia dla pieszych przez ul. Kajki oraz skrzyżowanie ul. Kajki i Alpejskiej. Zostaną one również wyposażone w azyle dla pieszych z wyspą rozdzielającą kierunki ruchu. Zmieni się też lokalizacja przystanków autobusowych – zamiast za skrzyżowaniem, autobusy będą się zatrzymywać przed nim” – czytamy w komunikacie.

Podobne zmiany mają nastąpić we Włochach. – Chcemy poprawić bezpieczeństwo pieszych również na ul. KOR przy ul. Zarankiewicza. W tym miejscu piesi muszą pokonać dwie

jezdnie po dwa pasy ruchu, a pojazdy rozwijają znaczne prędkości, stwarzając ogromne zagrożenie. Nowe światła poprawią komfort i bezpieczeństwo przechodniów – zapewnia Zarząd Dróg Miejskich w komunikacie.

ZDM podkreśla, że skrzyżowania objęte przetargiem znajdują się w pobliżu szkół i codziennie pokonują je setki dzieci. „Chcemy, aby uczniowie mogli bezpiecznie pokonywać drogę do szkoły i do domu, dlatego wybudowanie nowych sygnalizacji jest dla nas szczególnie ważne” – zaznacza ZDM.

Na oferty w przetargu na budowę sygnalizacji w obu lokalizacjach Zarząd Dróg Miejskich czeka do 2 marca. Jeżeli uda się rozstrzygnąć postępowanie, to prace powinny zakończyć się jeszcze w tym roku.

Przypomnijmy, że nawet na przejściach z sygnalizacją dochodzi do tragedii. Często przyczyną jest wyprzedzanie, wymijanie pojazdu, który zatrzymał się, by przepuścić pieszego na pasach. Wtedy pieszy, mimo że ma pierwszeństwo i pewnie wkracza na jezdnię przed autem, które przepisowo się zatrzymało, praktycznie wchodzi pod koła rozpędzonego pojazdu.

..... (oprac. jm)

O TYM I OWYM

KABARET



fot. mat. pras./d

Odrzucić rutynę

Jedną z propozycji na środowy wieczór jest improwizowany spektakl obyczajowy. Zaprezentowany zostanie spektakl „Żony Wilanowa”. Jak opisują organizatorzy, będzie to opowieść o wściekle bogatych pięknych kobietach mieszkających w apartamentach, w których życie wkradła się rutyna, a które od życia chcą znacznie więcej. **Środa, 19 lutego, godz. 19, Klub Komedii, ul. Nowowiejska 1, Warszawa**

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Spojrzenie na oświeceniową Warszawę

O tym, jaki wpływ na współczesny układ stolicy Polski ma dziedzictwo XVIII w., można dowiedzieć się na cyklicznych wykładach „Warszawa oświecona – od koncepcji do realizacji”. Dzisiejszy to „Narodziny nowoczesnej nekropolii w stanisławowskiej Warszawie”. Poprowadzi go dr Mikołaj Getka-Kenig. **Środa, 19 lutego, godz. 18, Łazienki Królewskie – Pałac Myśliwski, ul. Agrykola 1, Warszawa**

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Jaki jest współczesny Iran?

Które z plotek na temat współczesnego Iranu mają w sobie ziarno prawdy, a które nie mają z nią nic wspólnego – m.in. na to pytanie postara się odpowiedzieć dzisiejszy gość w Południku Zero. Paweł odwiedził ten kraj i w trakcie swojego wystąpienia opowie o tym, czego doświadczył, da też kilka wskazówek, jak podróżować po Iranie. **Środa, 19 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa**

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras./d

Książka historyczna

Jedną z propozycji na spędzenie dzisiejszego popołudnia jest wizyta w Przystanku Historia IPN. Odbędzie się tam promocja książki „Obszar Zachodni Zrzeszenia WiN 1945” pod red. dr. Kazimierza Krajewskiego. W dyskusji oprócz autora weźmie udział również dr Andrzej Chmielarz. Całość poprowadzi dr Tomasz Łabuszewski. **Środa, 19 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Przeglądając się Beksińskim

W Centrum Promocji Kultury na warszawskim Grochowie dzisiejsze popołudnie zostanie poświęcone rodzinie Beksińskich. W CPK prowadzone są cykliczne wydarzenia pod hasłem „Spotkania ze sztuką”. Dziś jego uczestnicy będą mogli wysłuchać wykładu Aleksandry Kresowskiej-Pawlak „Rodzina Beksińskich”. **Środa, 19 lutego, godz. 17, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa**

FILM



fot. mat. pras./d

Opowieść o pewnej znanej rodzinie

Dziś plockie Kino za Rogiem wraz z Płockim Ośrodkiem Kultury i Sztuki im. Themersonów zapraszają na opowieść o rodzinie Beksińskich, czyli film „Ostatnia rodzina”. Produkcja opowiada o 28 latach warszawskiej sagi roku Beksińskich. O tym, co można nazwać fatum, jakie wisiało nad znaną rodziną. **Środa, 19 lutego, godz. 19, Kino za Rogiem, ul. Jakubowskiego 10, Płock**



BOMBA W GÓRĘ W KWIETNIU

WYŚCIGI KONNE \ Tor Służewiec w ubiegłym roku obchodził swoje 80-lecie. Tegoroczny sezon rozpocznie się 18 kwietnia. Wiadomo już, że tegoroczne Derby odbędą się 5 lipca, a Wielka Warszawska w ostatnią niedzielę września, czyli 27. Do sezonu 2020 zgłoszonych zostało 1229 koni. Pierwszą gonitwą sezonu będzie Nagroda Dandolo – Handicap Otwarcia, a sezon zakończy się w niedzielę 15 listopada.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Andrea Anastasi dogłębnie przeanalizuje przyczyny niepowodzenia Vervy w Champions League | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pożegnanie z Ligą Mistrzów

Zaledwie matematyczne szanse zachowali gracze Vervy Warszawa Orlen Paliwa na awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Co prawda zajmują 2. miejsce w gr. D, ale jako jedyni spośród ekip z tej pozycji mają na koncie tylko dwa zwycięstwa oraz jedynie 6 pkt. Na dodatek warszawski zespół czeka mecz z europejskim gigantem – Sir Sicomą Monini Perugia.

Artur Szczepanik

Wszystkie cztery pozostałe ekipy zajmujące drugą lokatę wygrały po trzy pojedynki i mają większą zdobycz punktową niż Verva. Do fazy pucharowej przejdą zaś tylko trzy zespoły z drugiego miejsca z najlepszym bilansem.

Warszawski zespół wpadł w największy w tym sezonie dołek. Tydzień temu przegrał w Lidze Mistrzów na wyjeździe z Tours VB 0:3 i praktycznie pogrzebał swoje szanse na awans. Ostatnia kolejka zmagania w ekstraklasie także była nieudana dla Vervy, która przegrała z Cerrad Enea Czarnymi Radom 1:3. Na szczęście ta porażka nie niesie za sobą większych konsekwencji, bo stołeczna drużyna na-

dal jest liderem PlusLigi z zaledwie dwiema porażkami w sezonie. W środę drużyna z Warszawy zmierzy się na wyjeździe z niepokonaną jak na razie Sir Sicomą Monini Perugia. Co prawda włoska ekipa jest już pewna awansu do ćwierćfinału i być może prowadzący ją trener reprezentacji Polski Vital Heynen da odpocząć kluczowym siatkarzom, w tym Wilfredo Leonowi, ale nawet przy zwycięstwie nad faworytem prawdopodobieństwo awansu zawodników Andrei Anastasiego pozostaje znikome.

Verva jest liderem PlusLigi, ale w Champions League zawodzi.

– Nie wiem, na czym to polega – przyznaje trener Andrea Anastasi. – Od końca grudnia straciliśmy tylko jednego seta z Olsztynem, sześć razy wygraliśmy 3:0 w lidze i raz w Pucharze Polski, a nie potrafiliśmy rywalizować z Tours. Trudno to wytłumaczyć. Ta porażka dała mi dużo do myślenia w trudnym momencie, przed najważniejszymi meczami sezonu. Teraz musimy skupić się, żeby zająć jak najwyższą pozycję w tabeli przed fazą play-off – zapowiada włoski szkoleniowiec Vervy Warszawa Orlen Paliwa.

Warszawski zespół ma duże szanse, żeby z Champions League pożegnać się z honorem. Wygrana w Perugii jest tym bardziej możliwa, że nawet włoskie media piszą, że ich siatkarze bardziej myśłami będą w Luksemburgu, gdzie w czwartek odbędzie się losowanie ćwierćfinałów niż na parkiecie w meczu o nic. Perugia siły będzie oszczędzać także na sobotę i niedzielę, kiedy w Bolonii zagra w finałowym turnieju Pucharu Włoch.

Kapitan zespołu Luciano De Cecco zapewnia jednak, że mecz z Vervą zostanie potraktowany poważnie.

PIŁKA NOŻNA

Technologia

Akademia Piłkarska Legii Warszawa rozpoczęła współpracę z PlayerMaker, firmą zajmującą się technologią sportową, której czujniki rejestrują każdy ruch oraz kontakt zawodnika z piłką. Zakładane na obuwiu czujniki PlayerMaker po każdej sesji treningowej przetwarzają w chmurze parametry techniczne, taktyczne i biomechaniczne każdego z zawodników i całego zespołu. Trenerzy mogą wykorzystać tę wiedzę do podwyższenia jakości zajęć i przygotowania indywidualizowanego zestawu ćwiczeń dla zawodników. – PlayerMaker to technologia, która przyciągnęła i zainteresowała wiele wybitnych osób związanych z piłką nożną. Jednym z nich

jest Arsene Wenger, który został jej inwestorem – mówi Łukasz Bortnik, szef przygotowania fizycznego pierwszego zespołu Legii Warszawa.

PIŁKA RĘCZNA

Wygrana Wisły

Ekstraklasa piłkarzy ręcznych 22. Kolejka: Grupa Azoty Tarnów – Orlen Wisła Płock 16:32 (7:15). Najwięcej bramek dla Wisły – Michał Daszek 18, Leon Śuśnja 3.

SIATKÓWKA

Radomka zwycięska

W meczu 19. kolejki Polskiej Ligi Siatkarzy E. Leclerc Radomka Radom pokonała Bank Poczty Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:23, 25:16, 25:21).

PIŁKA NOŻNA

Mioduski: Nie będziemy wyrzucać pieniędzy w błoto

Transfer zawodnika za 1–1,5 mln nie jest dla nas przeszkodą. Możemy to zrobić. Ale to nie oznacza, że będziemy wydawać tylko po to, żeby wydawać – powiedział prezes Legii Dariusz Mioduski w programie „Seksja Piłkarska”.

Mioduski spotkał się z dziennikarzami portalu Sport.pl i odpowiedział na ich pytania.

– Zawsze patrzymy na newralgiczne rzeczy – mówił Mioduski. – Pozycje, które chcemy wzmocnić? Patrzymy na środek pola. Odszedł Cafú, na „szóstce” mamy w zasadzie tylko Martinsa. Dokonałmy transferu napastnika. Gdy pojawi się ciekawy temat, jesteśmy otwarci na wzmocnienia. Toś Pechart z trzyletnim kontraktem na rynku kosztował maś Pechart z trzyletnim kontraktem na rynku kosztował by pewnie około miliona euro. Jeżeli możemy go pozyskać taniej, bo wiemy, w jaki sposób, postaramy się to zrobić. Nie będziemy bowiem wyrzucać pieniędzy w błoto. Łukasz Bortnik, który pracował z nim w Izraelu, potwierdza wartość zawodnika. Oczywiście, to nie piłkarz, który raczej strzeli 20–30 goli w sezonie. Zdobył 42 bramki w dziewięć lat w rozgrywkach ligowych? Grał w paru wymagających ligach. Gdyby transfer przeprowadził jakiegokolwiek inny zespół w Polsce, wszyscy by się tym zachwycali. Tymczasem my go sprawdziliśmy i wszyscy kwestionują, że bierzemy ogórka – irytował się prezes.

Mioduski zdradził też, jaki Legia ma plan na Michała Karbownika, o którym mówi się, że już latem może odejść z Ekstraklasy za rekordową kwotę.

(asz)